VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Finansów Publicznych (nr 248)**

z dnia 13 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 248)

13 września 2017 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Sasina (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Rozwoju i Finansów na temat stanu i perspektyw finansów publicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mateusz Morawiecki** wiceprezes Rady Ministrów, minister rozwoju i finansów oraz **Jacek Skiba** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska**, **Jakub Krowiranda**, **Teresa Nowakowska**, **Anna Woźniak**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych.

Stwierdzam kworum.

Przypominam państwu, że porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje jeden punkt – informację Ministra Rozwoju i Finansów na temat stanu i perspektyw finansów publicznych. Czy ktoś z państwa posłów ma uwagi do porządku dziennego? Bardzo proszę, pani poseł Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Panie przewodniczący, to jest uwaga do porządku, bo ona ma związek z materiałem, jaki dostaliśmy, bo rozumiem – pan przewodniczący to potwierdził – że mieliśmy rozmawiać o stanie i perspektywach finansów publicznych, a tymczasem otrzymaliśmy materiał, który jest informacją na temat stanu rynku finansowego w Polsce. Chciałabym więc zapytać, czy to pan premier się pomylił z tą informacją i przygotował ją nie na temat, czy pan się pomylił?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Myślę, pani poseł, że pan premier jest dobrze przygotowany. Za chwilę się pani o tym przekona. Jeżeli materiał pani nie wystarcza, to będzie możliwość zadawania pytań, uszczegółowień i uzyskania informacji, które będą pani odpowiadały.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Ale to jest materiał na inny temat. Ja tylko o to pytam, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Temat jest taki, jak powiedziałem. Czy do tematu, do programu posiedzenia ma pani uwagi?

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Tak, chciałabym zapytać, dlaczego nie dostaliśmy informacji na piśmie na temat, na który mamy dzisiaj rozmawiać? Takie jest moje pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale to nie jest pytanie dotyczące tematu dzisiejszego posiedzenia. Rozumiem, że jest...

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Jest, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Czy temat pani akceptuje, czy ma pani propozycję zmiany tematu.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Akceptuję temat.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

W takim razie dziękuję bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

W związku z tym pytam, dlaczego nie otrzymaliśmy materiału.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Zaraz pan premier przedstawi informację zgodnie z tematem. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Myślę, że jeżeli mamy rozmawiać – takie było założenie – o stanie finansów publicznych, to po pierwsze, rzetelność wymagałaby, a szczególnie od pana premiera, który nadzoruje kilka resortów, aby do tematu głównego... poważnie potraktować panie i panów posłów z Komisji Finansów Publicznych i dzisiejsze posiedzenie. Dlaczego o tym mówię? W przypadku innych komisji, jeżeli Narodowy Bank Polski prezentuje swoje materiały – zarówno założenia jak i stan realizacji działań – załóżmy – w ramach prowadzenia polityki pieniężnej, to przygotowuje dla nas materiał. Poważne traktowanie członków Komisji Finansów Publicznych to nie jest to, że jeśli pan premier taki materiał będzie prezentował... traktujecie nas państwo albo zostaniemy potraktowani jak uczniowie, którzy powinni robić z tego notatki i nie padną żadne konkrety albo żadne pytania, a szczególnie odpowiedzi, co powinno być w interesie pana premiera, żeby szczegółowo te kwestie zaprezentować. Wśród materiałów przygotowanych przez resort mamy materiał, jak wygląda sektor finansowy, jakie projekty zrealizowano i jakie są plany, jeśli chodzi o kolejne projekty. Jeśli, bo tak się może zdarzyć, podda pan wniosek o przyjęcie porządku obrad i formuły prowadzenia posiedzenia, to on zostanie przegłosowany. Niemniej jednak pozostanie w dalszym ciągu sprawa głównego tematu, który przyjęła Komisja Finansów Publicznych, który powinien być przedmiotem dzisiejszych obrad.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca,...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Wtedy – rozumiem – odbędzie się takie posiedzenie w nieodległym terminie, tak abyśmy otrzymali materiał przygotowany przez resort finansów.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodnicząca, bardzo przepraszam, bo zabiera pani czas w tej chwili. Chciałbym powiedzieć tak. Proszę państwa,...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Czasu nie zabieram.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...mamy ograniczony czas posiedzenia Komisji, bo przewidzieliśmy 2 godziny na to posiedzenie Komisji. Takie są możliwości, jeśli chodzi o kalendarz pana premiera.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Czy otrzymamy materiały dotyczące głównego tematu?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

W związku z tym, jeżeli państwo jesteście głównie zainteresowani tym, żeby te 2 godziny przeznaczyć na to, jaki materiał został dostarczony i czy on jest zgodny z tematem czy nie, to oczywiście możemy tak zrobić. Wtedy jednak – myślę – obecność pana premiera w ogóle będzie bezcelowa, jeśli chodzi o taką dyskusję. Jeśli jednak jesteście państwo zainteresowani tym, żeby pan premier mógł przedstawić tę informację – wtedy być może

moglibyście państwo ocenić, czy ona państwa satysfakcjonuje czy nie, a nie z góry zakładacie, że nie będzie was satysfakcjonować – to proponuję jednak przejście do realizacji porządku dziennego, chyba że ktoś z państwa jest przeciwny przyjęciu porządku dziennego, to oczywiście poddam ten porządek dzienny poddam pod głosowanie. Pani jest przeciwna, pani przewodnicząca, tak?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym zapytać, czy pan przewodniczący otrzymał materiał na temat głównego tematu, który jest w porządku posiedzenia?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie, ja zadałem pytanie. Proszę nie odpowiadać pytaniem na pytanie.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Pytam, czy jesteśmy do tego przygotowani.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Nie. Pani przewodnicząca, proszę przestać przeszkadzać w prowadzeniu posiedzenia Komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Nie przeszkadzam.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Przeszkadza pani. Zadałem wyraźne pytanie: Czy jest sprzeciw wobec porządku dziennego?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Jest sprzeciw, bo nie ma żadnych materiałów w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dobrze. Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, wobec zgłoszonego sprzeciwu poddam pod głosowanie dzisiejszy porządek obrad. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem porządku dziennego posiedzenia w następującej treści: „Informacja Ministra Rozwoju i Finansów na temat stanu i perspektyw finansów publicznych”, proszę o podniesienie ręki. Tak, bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał od głosu? Bardzo dziękuję.

Sekretarz Komisji Ksenia Angierman-Kozielska:

18 głosów za, 5 przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty. Jednocześnie muszę jednak wyrazić zdumienie, że państwa ten porządek dzienny nie satysfakcjonuje, bo członkowie prezydium z Platformy Obywatelskiej sami postulowali, aby taki porządek dzienny i takie posiedzenie Komisji poświęcone temu zagadnieniu odbyło się.

Szanowni państwo, wobec przyjęcia porządku dziennego przystępujemy do realizacji porządku dziennego. W sprawie formalnej? Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Dobrze przygotowane posiedzenie i stąd nasza uwaga dotycząca głosowania w sprawie porządku posiedzenia, że...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale jaki jest wniosek formalny?

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

O dostarczenie materiałów na temat, który jest dzisiaj przedmiotem posiedzenia, tak aby członkowie Komisji mogli sobie wyrobić... mieć materiał, który będzie prezentowany. Dobrym obyczajem jest, żeby przynajmniej w momencie, kiedy rozpoczyna się posiedzenie na dany temat, materiał, który będzie prezentowany, został doręczony paniom i panom posłom członkom tej Komisji.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca,…

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Nie otrzymaliśmy materiału...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca, stwierdzam...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Poproszę o doręczenie materiału dotyczącego tematu, który jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca, stwierdzam, że pani wniosek jest bezprzedmiotowy, ponieważ materiał został dostarczony, natomiast kwestia oceny zawartości tego materiału to już jest pani czy państwa sprawa. Możecie go oceniać tak lub inaczej, może on was satysfakcjonować lub nie satysfakcjonować, natomiast materiał został dostarczony.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Ale chcę panu...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Wniosek jest bezprzedmiotowy. Nie udzielam pani głosu. Bardzo proszę...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
A dlaczego mi pan nie udziela?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Dlatego, bo pani tylko zakłóca posiedzenie Komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Ale tam jest sektor bankowy, sektor kapitałowy,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Bardzo dziękuję.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...sektor emerytalny,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Przechodzimy tak, jak zapowiedziałem,...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
...usługi płatnicze i...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Proszę nie zakłócać, proszę nie przekrzykiwać...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Nie ma niczego o finansach publicznych.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Proszę nie przekrzykiwać, proszę nie zakłócać posiedzenia Komisji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):
Nie ma niczego o finansach publicznych.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):
Proszę państwa, przechodzimy, jak zapowiedziałem, do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę pana premiera Morawieckiego, którego zresztą serdecznie witam, bo zaniedbałem ten miły obowiązek, aby przywitać na posiedzeniu Komisji pana Mateusza Morawickiego – wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Rozwoju i Finansów, oraz pana ministra Leszka Skibę – podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, który panu ministrowi towarzyszy, jak również wszystkie osoby, które są dzisiaj gośćmi na posiedzeniu Komisji.

Z dbałości o czas oddaję głos panu premierowi. Proszę o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, w kwestii tej krótkiej dyskusji, która się wywiązała, jeśli chodzi o elementy, które będą szczególnie interesowały państwa, możemy oczywiście przekazać rozwiniętą notatkę i rozwinąć pewne problemy, które będą dyskutowane w zakresie całego sektora i stanu finansów publicznych.

Przechodząc do głównego tematu, chciałbym zaproponować następujący tryb. Na początek zrobię wprowadzenie dotyczące stanu finansów publicznych, następnie mamy prezentację, którą pokaże pan minister Skiba, która też zawiera bardzo wiele istotnych elementów dla stanu stabilności i perspektyw finansów publicznych. Później pokrótce to podsumuję, tak żeby był czas na wszelkie dyskusje i pytania dotyczące tego kluczowego tematu.

Patrząc na rozwój gospodarczy, z jednej strony mamy sferę gospodarki realnej, a z drugiej strony uzależnioną od niej do pewnego stopnia, ale też znajdującą się w takim sprzężeniu zwrotnym sferę gospodarki finansowej, której jedną z kluczowych części jest właśnie sektor finansów publicznych. Mamy kilka podstawowych takich parametrów, które dla nas są kamieniami milowymi i takimi wyznacznikami, punktami referencyjnymi, które są istotne, których przestrzegamy, których zamierzamy przestrzegać i które niejako stoją u podstaw naszych decyzji dotyczących stanu finansów publicznych. Może kilka z nich pokrótce zarysuję, choć jestem przekonany, że o wszystkich państwo wiecie. Dla porządku jednak to zrobię.

Po pierwsze, poziom długu publicznego wraz z tymi granicami – 43%, 48%, 55% i 60%, jako konstytucyjne ograniczenie wysokości długu. W przypadku poszczególnych progów są pewne zasady, które mówią, jaka powinna być proporcja deficytu budżetowego do dochodów w kolejnym roku czy deficytu do PKB, które staje się drugorzędne po przekroczeniu względem tych wyjściowych parametrów. Tego oczywiście przestrzegamy w ramach algorytmów ujętych w stabilizacyjnej regule wydatkowej. Ta stabilizująca reguła wydatkowa wyznacza następnie to, że poziom deficytu budżetowego, który w kryteriach konwergencji z Maastricht jest określony na poziomie 3%. My zamierzamy w tej średnioterminowej perspektywie, o której dyskutujemy z Komisją Europejską – sam dyskutowałem na ten temat kilka razy z komisarzem, z przewodniczącym Katainenem, Timmermansem i Dombrovskisem – że wskaźniki deficytu budżetowego *de facto* znacząco spadają poniżej 3%. I tak na rok 2018 planujemy 2,1% dla deficytu budżetowego oraz 2,7%, niecałe 2,7% dla deficytu sektora finansów publicznych.

Jeśli chodzi o ten rok, bo tego roku dotyczy informacja, chcę przedstawić fotografię stanu bieżącego, bo będzie jeszcze czas, jak rozumiem, panie przewodniczący. Teraz przekazaliśmy projekt budżetu, projekt ustawy budżetowej do Rady Dialogu Społecznego. Po poprawkach Rada Ministrów zajmie się tym za dwa tygodnie, żeby przed 30 września trafił do Sejmu, więc będzie jeszcze możliwość. Gdybyście państwo mnie i nas tutaj zaprosili, to szczegółowo oczywiście będziemy rozmawiać o budżecie na rok 2018. Nie tego jednak dotyczy w szczególności nasze dzisiejsze posiedzenie, choć siłą rzeczy ze względu na przechodzenie jednych wartości w drugie one mają też ogromne znaczenie. W tym roku – przypomnę tylko dla porządku te główne parametry dotyczące finansów publicznych – zaplanowaliśmy poziom deficytu budżetowego na 2,93% – zdaje się, że 2,93% z haczykiem, bo czasami zaokrąglamy do 2,94% PKB, poziom przyrostu PKB na 3,6% i inflację na poziomie, jeśli dobrze pamiętam 1,8%.

Te parametry, które widzimy dzisiaj, że prawdopodobnie zostaną zrealizowane, są bezpieczne dla nas. To znaczy deficyt budżetowy będzie prawdopodobnie niższy. Dzisiaj już wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że on będzie niższy niż 2,94% – być może będzie wynosił 2,6%, a być może nawet 2,5%, czyli będzie oscylował wokół 55 mld zł, a nie wokół 60 mld zł. Przy założeniu jednocześnie, że nie liczę tych 8,7 mld zł, które wpłynęły do budżetu, ponieważ te wielkości, które przed chwilą przedstawiłem, są obliczone według standardu ESA 2010, czyli z uwzględnieniem wpływu blisko 9 mld zł z NBP ten deficyt będzie oscylował raczej wokół 40–41 mld zł, a nie 50 mld zł.

Uwzględniam już różnicę metodologiczną – główną, podstawową w rozliczeniach pomiędzy metodologią krajową a metodologią europejską.

Z punktu widzenia agencji ratingowych, z którymi się spotykam, z którymi rozmawiam, oraz instytucji finansowych jest to podstawowe pozytywne zaskoczenie. Niedawno byłem w Nowym Jorku, gdzie rozmawiałem z instytucjami finansowymi na temat sytuacji sektora finansów publicznych, deficytu, perspektyw deficytu, oczywiście podatków, uszczelnienia – o tym za chwileczkę jeszcze powiem, bo to jest klucz do tego dobrego stanu finansów publicznych, w którym dzisiaj jesteśmy. Właściwie wszystkie instytucje, co widać też między innymi po ostatnim podniesieniu prognozy przez agencję Moody's… Pewnie większość państwa albo wszyscy państwo orientują się, że Moody's jest tą agencją spośród tych trzech, która utrzymuje najwyższy rating dla nas – A2, Fitch pośrodku na poziomie jedno oczko poniżej Moody's i Standard and Poor's dwa oczka poniżej Moody's. Podniesienie więc perspektywy przez Moody's i tak skokowe podniesienie prognoz dotyczących wzrostu gospodarczego z 3,2% (poprzednia prognoza) na 4,3%, muszę przyznać, nas również zaskoczyło. Rozeszło się echem po świecie finansowym, bo akurat byłem wtedy w Nowym Jorku i różni gracze na rynkach finansowych bardzo pozytywnie ocenili zarówno bieżący stan finansów publicznych, jak i jego perspektywę. Reuters i Bloomberg zbierają taką mądrość zbiorową bardzo wielu instytucji finansowych, jak państwo wiedzą – domów maklerskich, funduszy inwestycyjnych, banków, banków inwestycyjnych, banków komercyjnych, które analizują perspektywy wzrostu zwłaszcza PKB, długu i deficytu budżetowego.

We wszystkich przypadkach, które stanowiły zapewne sumę zbiorową, a więc w zbiorze czy w rozkładzie mogą być jednostkowo prognozy odmienne, ale we wszystkich przypadkach mamy w latach 2017–2020 planowany według nich spadek deficytu budżetowego, zgodnie z naszym MTO, które przedstawiliśmy Komisji Europejskiej, oraz spadek zadłużenia publicznego – niewielki wprawdzie – z 54% według ich metodologii do około 53%, a w niektórych przypadkach 52%. Według naszej metodologii to jest spadek z około 52,5% do około 50% długu publicznego do PKB. Dla państwa jako członków sejmowej Komisji Finansów Publicznych najważniejszy zapewne jest trend i ten trend jest pozytywny. To nie jest tylko nasza analiza, tylko nasz trend, tylko jak gdyby – bez wartościowania oczywiście, bo jedni mogą więcej wierzyć i pochylać głowy przed tymi prognozami, zwłaszcza po tym, co się zdarzyło, kiedy po wielkim kryzysie agencje ratingowe pomyliły się, inni są bardziej sceptyczni – pozbierane prognozy z całego świata, z kilkudziesięciu instytucji prognozujących pokazują, że deficyt budżetowy ma maleć mniej więcej do poziomu 2,0–2,1% w stosunku do PKB do roku 2020 w sekwencji spadku mniej więcej równo o 0,2% punktu procentowego w każdym roku, począwszy od roku 2017, a dług publiczny tak, jak powiedziałem, z 54% do 52%.

W naszych prognozach zobaczycie państwo trochę bardziej optymistyczne założenia i też chciałbym je wyjaśnić. Po pierwsze, my inaczej traktujemy w metodologii krajowej duży parametr, jakim jest Krajowy Fundusz Drogowy – duży element, który wpływa na poziom zadłużenia publicznego, niż Komisja Europejska. Jest jeszcze kilka innych pozycji łącznie składających się na kilkumiliardowe sumy, co też ma wpływ na tę różnicę między 54% do PKB, a 52% czy 51,5%, ale i tak najważniejsze jest to, że zmniejszamy tę relację.

Jak popatrzycie państwo na trend ostatnich 10 lat, to ta relacja pogarszała się przez 8 lat poprzedzających nasze rządy, choć jest tam jedno zasadnicze wahnięcie, które zakłóca ten obraz, wynikające z wchłonięcia około 160 mld zł OFE. A więc poziom długu publicznego jakkolwiek oczywiście miał też związek z wybuchem kryzysu finansowego w 2008 r.... Jednak ja stwierdzam teraz fakty, prawda? Nie odnoszę się do jakichś wyjaśnień, tylko ten dług publiczny urósł z poziomu dokładnie na początku 2008 r. 511 mld zł do poziomu 888 mld zł na koniec 2015 r., przy czym porównując jabłka z jabłkami, należałoby dodać do tych 888 mld zł sto pięćdziesiąt kilka miliardów, o który zwiększylibyśmy nasz dług publiczny, gdyby nie umorzenie obligacji związane z wchłonięciem połowy OFE. Połowa OFE dotyczyła właśnie obligacji i to rozumowanie jest jeden do jeden, czyli do różnicy między 511 mld zł a 888 mld zł można dodać sto pięćdziesiąt kilka miliardów, czyli 1030 mld zł, 1040 mld zł. T ojest różnica równo o 100%, a nawet troszkę więcej –

o 103–105%. O tyle urósł dług publiczny w ciągu 8 lat, więc teraz jak widzicie państwo na przykład przyrost długu za poprzedni rok, to też chciałbym wyjaśnić, bo widzicie tam państwo przyrost pomimo deficytu budżetowego, który się zamknął w poprzednim roku na poziomie 46,5 mld zł, czyli 2,4–2,5%, może 2,45–2,5% do PKB, to już wyjaśniam, że ta różnica brała się z bufora finansowego, który zbudowaliśmy o wartości około 17–18 mld zł, stanowiącego taką poduszkę. A więc został zaciągnięty większy dług w 2016 r. niż potrzeby refinansowania długu w 2016 r. oraz potrzeby finansowania deficytu budżetowego. Plus różnica w środkach europejskich i stan w jednostkach samorządu terytorialnego. To tłumaczy tę różnicę łącznie pomiędzy faktycznym deficytem budżetowym, który był taki, jaki był – został już potwierdzony przez Komisję Europejską i my przecież ani złotówki nie ukrywamy, a tym, co niektórzy z państwa widzieli, że jak to – deficyt 46 mld zł, skoro dług publiczny urósł o 92,5 mld zł, prawda? Rzeczywiście o tyle urósł, ale ten deficyt czy – przepraszam – przyrost długu wiąże się z innymi również zależnościami, a nie tylko z samym przyrostem deficytu, aczkolwiek przyrost deficytu zawsze przekłada się na przyrost długu publicznego – i to bierzemy pod uwagę.

Łączny przyrost PKB nominalnego, który planowany był na ten rok na poziomie około 5,5% nominalnego PKB, ma szansę być troszkę wyższy, co też pozytywnie przełoży się zarówno na proporcje, bo PKB będzie wyższy. Licznik i mianownik, prawda? Mianownik będzie wyższy. Również w bezwzględnych wartościach będziemy mieli lepsze proporcje deficytu budżetowego jak i długu publicznego, ponieważ dług publiczny urośnie *ceteris paribus* o te 50 mld zł mniej więcej, chociaż tak naprawdę nie o 50 mld zł, tylko o 50 mld zł minus 9 mld zł (te z Narodowego Banku Polskiego), bo jakkolwiek one nie zaliczają się do deficytu budżetowego, to zmniejszają potrzeby pożyczkowe rządu i zmniejszają w związku z tym *de facto* dług publiczny.

Rozmawiając z instytucjami nas oceniającymi, czyli z Komisją Europejską i agencjami ratingowymi, perspektywy, które prezentowane są przez te instytucje, są pozytywne. Mogę państwu nawet powiedzieć, że coraz bardziej pozytywne na nadchodzące lata, co przekłada się również na to, że zarówno Standard and Poor's jak i Moody's poprawiły naszą perspektywę. Standard and Poor's nie zmienił jeszcze swojego ratingu, który został obniżony półtora roku temu dość niespodziewanie, ale poprawia tę perspektywę i mamy szansę, że tak powiem, pozytywnie wyglądać, patrząc na oceny agencji ratingowych.

Teraz, skąd taki dobry stan, biorąc pod uwagę bardzo duże wydatki socjalne, które rząd Prawa i Sprawiedliwości rzeczywiście zainicjował i je podtrzymuje, a nawet jeszcze szerzej, że tak powiem rozwija. Łączna różnica w wydatkach socjalnych między końcem 2015 r., czyli tym, co zostało wydane w ramach szeroko rozumianych wydatków społecznych, a tym, co zaplanowano w roku 2018, to jest blisko 58 mld zł. O tyle oczywiście w logiczny sposób my musimy poprawić nasze dochody podatkowe, a nawet jeszcze trochę lepiej, jeszcze trochę więcej. Za chwile pan minister Skiba pokaże kilka liczb, jak wygląda ta dynamika, bo wydaje mi się, że jest to bardzo ciekawe. Jednak w takich dużych agregatach zaplanowaliśmy dochody budżetu państwa w wysokości 324 mld zł, niecałe 325 mld zł, a wydatki w wysokości 384 mld zł.

Jednak jest jeszcze jedna zależność, którą chciałbym się tutaj przed państwem pochwalić. Myślę, że część z państwa to doceni, część może mniej, ale jednak wszyscy zauważycie pewną matematyczną różnicę. Otóż zrobiłem takie bardzo proste porównanie, ile do budżetu państwa wpływało z dywidend i z prywatyzacji średniorocznie przez 8 lat naszych poprzedników. To było średniorocznie około 13 mld zł. W naszych czasach średniorocznie z dywidend będzie wpływało około 2–2,5 mld zł, a z prywatyzacji prawie nic, bo nie chcemy wyprzedawać majątku narodowego.

Nie wiem, czy widzieliście państwo słynny już teraz artykuł w Bloombergu Piketty'ego. Piketty – przepraszam za dygresję, ale moim zdaniem jest to bardzo relewantne – to jest ten, który napisał „Kapitał w XXI w.". Niezwykle ważny ekonomista. O naszych krajach, o krajach Europy Środkowej wyraził się, cytuję, „*foreign owned countries*", a więc kraje, które sprzedały się w tych poprzednich latach. Więc my, rząd Prawa i Sprawiedliwości nie chcemy sprzedawać się dalej. W związku z tym my nie sprzedawaliśmy majątku narodowego, a jednak, porównując budżet do budżetu, w budżecie Platformy Obywatelskiej wpływało 13 mld zł z dywidend – średniorocznie 5–6 mld zł i 6–7 mld zł

z prywatyzacji, przy czym w różnych latach czasami to było 8–9 mld zł, a czasami 17 mld zł. Ja to uśredniłem teraz, więc proszę wybaczyć takie matematyczne ćwiczenie. Po co mi to jest, panie przewodniczący? 13 mld zł minus 2 mld zł to jest mniej więcej 11 mld zł, czyli, jak widzicie państwo, nasz budżet jest taki, jak byśmy my odjęli sobie na wstępie 10–11 mld zł, bo nie prywatyzujemy i dajemy więcej możliwości inwestycyjnych i rozwojowych spółkom Skarbu Państwa, ponieważ nie pobieramy tak – nie chcę używać epitetów – obszernie, tak obficie dywidendy od spółek Skarbu Państwa.

W związku z tym ten stan finansów publicznych, który przedstawiłem tak panoramicznie na początku, jest możliwy tylko i wyłącznie dzięki temu, że pozytywnie i coraz lepiej działa nasz program uszczelniania podatków. Kilka zdań jeszcze na ten temat i następnie wejście zrobi pan minister Skiba. Główne nasze daniny, które zaplanowaliśmy na ten rok, to jest, podatki, akcyza, na poziomie 301 mld zł względem 274 mld zł w poprzednim 2016 r., czyli przyrost o 26– 27 mld zł. Szanowni państwo, zrealizujemy to z nawiązką. W tych różnych pozycjach będzie wyższy przyrost niż ten, który był zaplanowany, co do którego obecni tutaj na sali członkowie Komisji Finansów Publicznych też wypowiadali się bardzo sceptycznie. Każdy ma prawo kwestionować, nie dowierzać tym ambitnym planom, ale już dzisiaj w trendzie widzimy, że uszczelnienie systemu podatkowego poprzez wdrożenie zaawansowanych instrumentów analitycznych „big data", w sprawie których wczoraj jeszcze przeszła dodatkowa poprawka do Ordynacji podatkowej... Analiza wielkich zbiorów danych, ale w szczególności również jednolity plik kontrolny wdrożony przez mojego poprzednika – pana ministra Szałamachę, i tutaj obecnego ministra Leszka Skibę – to są narzędzia, które pomagają nam, a bardzo dobrze działa też wdrożona reforma Krajowej Administracji Skarbowej.

Uspójnienie służb celnych, podatkowych i skarbowych to był krok w bardzo właściwym kierunku. Przyznam się dzisiaj państwu, że na początku roku też się bałem, ale odważnie weszliśmy w tę przestrzeń od 1 marca, bo rzeczywiście wszyscy od prawa do lewa przestrzegali nas, żebyśmy tego nie robili, bo będzie chaos w KAS, czyli w Krajowej Administracji Skarbowej, bo będzie mniejszy wpływ podatków. Zdecydowaliśmy się dokonać tej reformy i ona już dzisiaj miesiąc po miesiącu pokazuje, że można wykonywać mniej kontroli – te kontrole są lepiej targetowane, są lepiej ukierunkowane – i odnotowywać lepsze wyniki tych kontroli. Kontroli jest mniej o 25%, a odzysk podatków jest wyższy o 30%. Takie są konkretne liczby, jeśli chodzi o Krajową Administrację Skarbową.

Wśród danin najbardziej pozytywnie prezentuje się VAT, CIT i PIT, natomiast jeśli chodzi o akcyzę, winien jestem pewne wyjaśnienie, ponieważ jedna z gazet, bardzo ważnych i rzetelnie opisujących rzeczywistość, popełniła – myślę – pewien błąd, bo nie zna specyfiki funkcjonowania akcyzy. Otóż przez uszczelnienie szlaku paliwowego i tytoniowego, ale w szczególności paliwowego, zwłaszcza na tak zwanym przesmyku suwalskim na granicy polsko-litewskiej, ale również polsko-białoruskiej doprowadziliśmy do zasadniczego przyrostu podatku VAT, ale poprzez to spadła akcyza, ponieważ ci oszuści-przemytnicy płacili akcyzę po to, żeby móc wjechać na terytorium kraju i bez przeszkód potem już dystrybuować na czarnym szklaku paliwowym paliwo, co jest jednym z zasadniczych problemów ekipy nas poprzedzającej. Niestety nie da się tego pominąć, bo my, zwłaszcza atakując czarny szlak paliwowy ze wschodu i z zachodu… Zresztą ciekawostka: przede wszystkim z zachodu, wjeżdżało 750 cystern średnio dziennie, a dzisiaj wjeżdża 150 cystern średnio dziennie, a wzrost legalnej sprzedaży paliw Orlenu i Lotosu wynosi 15–20%. To jest najlepszy dowód na to, ile lewego paliwa wjeżdżało wcześniej, a na każdej cysternie Skarb Państwa mógł tracić do kilkudziesięciu tysięcy złotych. To pomnożone przez liczbę cystern i przez liczbę dni daje od 7 do 10 mld zł, które traciliśmy tylko z tego tytułu. Oczywiście dzień po dniu staramy się uszczelniać ten system podatkowy.

Podobnie też uszczelniamy system podatkowy CIT, proponując różne nowe rozwiązania. Też będę prosił państwa tutaj o wsparcie, bo one są trudne dla międzynarodowych korporacji. Uderzamy w ceny transferowe, uderzamy w schematy podatkowe międzynarodowych korporacji i krajowych korporacji, które rejestrują sobie znaki towarowe albo kupują usługi konsultingowe, nie zawsze rzeczywiste usługi konsultingowe i przez to omijają obowiązek płacenia podatków w Polsce. Te wszystkie wątki oczywiście tylko

sygnalizuję. Mogę je rozwinąć, jeśli będzie jeszcze czas w dalszej części posiedzenia Komisji.

Zbierając tych kilka tematów, które poruszyłem, uszczelnienie systemu podatkowego, uspójnienie podejścia od strony procesowo-administracyjnej poprzez stworzenie Krajowej Administracji Skarbowej stoi u podstaw bardzo dobrego stanu finansów publicznych i takiego komfortu, który mamy. Mimo ogromnych programów społecznych, które rzeczywiście wdrożyliśmy – 500+ to jest nasz największy program, na który składa się 25 mld zł, ale drugie 25 mld zł, a nawet więcej, jest w wielu innych programach, w tym w obniżce wieku emerytalnego (9,5 mld zł), w dwukrotnych rewaloryzacjach emerytur, 75+, w programach mieszkaniowych, w programach dla dzieci i rodzin poza 500+ i tak dalej i tak dalej…

Mimo wszystko, jeśli chodzi o finanse publiczne, mogę państwu z przyjemnością podsumować i zakomunikować, że stan finansów publicznych jest bardzo dobry, dywersyfikacja źródeł pozyskiwania inwestorów dla naszego długu postępuje, pan minister Piotr Nowak odniósł bardzo duży sukces, plasując na rynku chińskim jako pierwszy Panda Bonds. Również jako pierwszy kraj na świecie wyemitowaliśmy Green Bonds, tak zwane zielone obligacje – jako pierwszy kraj na świecie przed Francją – też cieszące się dużym popytem. Tu nasza sytuacja jest dobra. Nie chcę powiedzieć, że bardzo komfortowa, ponieważ wolałbym, żeby nasz dług był mniejszy. Wolałbym, żeby nasz deficyt był mniejszy, ale oczywiście poruszamy się w takich ramach, jakie odziedziczyliśmy po dwudziestu kilku latach. Staramy się jak najlepiej między tą polityką socjalną, polityką finansową czy polityką społeczną, polityką finansową i polityką gospodarczą płynąc na wodach polskiej gospodarki.

Tyle tytułem wprowadzenia. Gdybym mógł prosić o krótkie rozwinięcie tematu pana ministra Skibę. On ma też prezentację, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Oczywiście. Dziękuję, panie premierze. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo. Ja może zacznę od końca w takim sensie, że pokażę stan, odwołując się do słów pana premiera, bardziej aktualny. Co wiemy po pierwszym półroczu? Po pierwszym półroczu, czyli po dwóch kwartałach 2017 r. w budżecie państwa jest nadwyżka w wysokości 5,9 mld zł, w sektorze jednostek samorządu terytorialnego jest nadwyżka w wysokości 13,5 mld zł, w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nadwyżka w wysokości 3 mld zł, w Funduszu Pracy nadwyżka w wysokości 1,5 mld zł, w NFZ nadwyżka w wysokości 1,6 mld zł, w Krajowym Funduszu Drogowym nadwyżka w wysokości 200 mln zł. Łącznie mamy około 20 mld zł nadwyżki w całym sektorze finansowym. Generalnie, odnosząc się do słów pana premiera Morawickiego, warto o tym pamiętać, że to jest właśnie zdjęcie przedstawiające stan obecny. Mając świadomość, że drugi kwartał, ten, w którym te wydatki zwiększone pojawią się – to jest oczekiwane – i tak start – można powiedzieć – w tę drugą połowę roku jest tak dobry, że nigdy w historii Polski nie mieliśmy nadwyżki finansowej i nadwyżki w całym sektorze finansów publicznych w takiej skali, ale też generalnie nigdy ta nadwyżka się nie pojawiła.

Zaczynając od początku. To, na co warto zwrócić uwagę, to wzrost dochodów z tytułu VAT oczywiście w relacji do PKB, ale także w relacji do tego komponentu PKB, który jest najbardziej istotny z punktu widzenia VAT, bo to konsumpcja prywatna, wydatki konsumentów generują VAT. W największym stopniu z kieszeni podatników są finansowane wydatki konsumpcyjne, które później trafiają do budżetu państwa z podatku VAT. Ten przyrost dochodów z VAT między trzecim kwartałem 2015 r. a drugim kwartałem 2017 r. wynosi około 1,3 punktu procentowego, czyli one wzrosły do poziomu prawie 13% całego spożycia publicznego. To jest mocne odbicie, które jest dowodem istotnej poprawy ściągalności. Można te liczby porównać, ten 1,3 punktu procentowego do tego, co się działo między 2007 r. a 2015 r., kiedy udział właśnie dochodów VAT w relacji do konsumpcji i w relacji do PKB spadał odpowiednio o 2 punkty procentowe i o 1,4.

Tymczasem poprawa ściągalności oznacza odzyskiwanie tych dochodów, które państwo traciło w wyniku słabej jakości administracji podatkowej, pewnych zaniedbań,

o których była mowa. Jednocześnie też warto zwrócić uwagę na pełny komponent, czyli poprawa ściągalności to nie tylko dochody z VAT, ale również dochody z innych podatków – z podatku PIT (to jest ten kolor fioletowy) i podatku CIT. Ten udział – to jest nie do końca porównywalne – dochodów podatkowych istotnie rośnie po okresie, gdy w latach 2007, a w zasadzie 2008–2015 udział dochodów podatkowych w relacji do PKB spadł o 3 punkty procentowe. Tak naprawdę państwo utraciło możliwość utrzymywania swoich wydatków i finansowania swoich celów politycznych właśnie na tym poziomie 3 punktów procentowych. Dzisiaj 3 punkty procentowe to jest około 60 mld zł. Porównując, zastanawiając się, gdzie jesteśmy na tle innych krajów europejskich, Polska – to może nie jest do końca widoczne – to jest ten ostatni po prawej stronie słupek – ostatni, to znaczy najlepszy. Łącznie dochody podatkowe między 2015 r. a 2017 r. wzrosły właśnie o 1,4 punktu procentowego.

Tymczasem gdy porównamy inne kraje, tak naprawdę jest część krajów, w których rzeczywiście dokonano poprawy ściągalności, zrealizowano część działań, ale można powiedzieć, że nie ma kraju, który jest od Polski lepszy. Tutaj mamy różne kraje. Tak naprawdę mówimy o łącznych dochodach podatkowych. Czerwony to oczywiście...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa – przepraszam, panie ministrze – jest taka możliwość, że państwo możecie otrzymać tę prezentację.

Podsekretarz stanu w MF Leszek Skiba:

Jest podatek bankowy, ale głównie to są podatki od dochodu i od majątku. Czerwony kolor to jest podatek z produkcją, czyli podatek VAT jak również akcyza, podatek od dochodu i majątku, czyli PIT i CIT. Kolor czerwony i szary jest kluczowy. Podatek bankowy nie jest najistotniejszy z punktu widzenia poprawy ściągalności podatków w Polsce. Też warto zwrócić uwagę, że mówimy o danych z 2017 r., na podstawie aktualizacji programu konwergencji, czyli te wartości – dzisiaj już o tym wiemy – będą jeszcze lepsze niż te, które widać na slajdach. One są tak naprawdę założone na podstawie prognozy na rok 2017, a wiemy, że wykonanie roku 2017 będzie lepsze od tych prognoz, które mieliśmy na początku roku.

Patrząc na to, co działo się w latach 2007–2015, niestety właśnie udział dochodów podatkowych do PKB w tym okresie, jak była o tym mowa, spadł o prawie 3 punkty procentowe. Tak naprawdę więc byliśmy niestety w ogonie. Mamy więc tak naprawdę istotną poprawę, porównując właśnie do tych 8 lat między rokiem 2007 a rokiem 2015. I Polska jest czwarta od lewej po Irlandii, którą dotknął najgłębszy kryzys – państwo pewnie pamiętacie kryzys irlandzki – po Cyprze, który był zdewastowany przez kryzys finansowy, po Litwie, z której prawie jedna piąta mieszkańców, siły roboczej wyemigrowała za pracą. Generalnie Polska jest – można powiedzieć – na tym tle czwartym krajem o największym spadku dochodów podatkowych między rokiem 2007 a rokiem 2015.

Zwracając uwagę na dług, o czym mówił pan premier, tutaj tylko szybko takie slajdy ilustracyjne. Startowaliśmy z niższym poziomem. Przed wybuchem kryzysu finansowego udział długu do PKB wynosił około 40,4%. W tym czasie, tak jak zwrócił na to uwagę pan premier, mieliśmy 160 mld zł OFE, które zostały skonsumowane, co pozwoliło na ograniczenie szybkiego wzrostu zadłużenia. W efekcie obecnie dług w relacji do PKB – to jest prognoza dla roku 2017 – wynosi prawie 55% oczywiście według metodologii europejskiej. Zwracam uwagę, że mamy tu różnicę między europejską metodologią a krajową. Według polskiej metodologii ten dług jest na poziomie 52%. Jednocześnie Polski sektor finansowy, polskie finanse publiczne to sektor, którego dochody wyniosą około 40%. Mamy do czynienia z takim przesuwaniem się Polski w kierunku średniej, w której stopniowo te dochody są odbudowywane oczywiście w takim stopniu, aby sfinansować najważniejsze cele i później pozwolić na ograniczenie deficytu. Wydatki wynoszą około 43% PKB, czyli również są poniżej średniej.

To, co jest istotne – też była o tym mowa – stabilizacyjna reguła wydatkowa pozwala nam stopniowo jednocześnie ograniczać wzrost wydatków budżetowych. To tempo wynosi około 35 mld zł rocznie. Takie jest tempo wzrostu wydatków, w ramach których finansowane są istotne cele polityczne, i widać, że wzrost reguły wydatkowej pozwoli...

że ten wzrost wydatków jest możliwy właśnie w ramach reguły wydatkowej i stopniowa realizacja celów politycznych. To jest właśnie ten finalny wykres, o którym była mowa na początku, czyli wykres, który niesie istotną informację – to jest trochę też częściowo powód, dla którego państwo nie otrzymali tych materiałów, bo chcieliśmy, żeby kluczowe informacje, o których mówił pan premier, również ta informacja o nadwyżce sektorowej w metodologii klasowej, nie memoriałowej, pojawiły się dla państwa w pierwszej kolejności, zanim te informacje zostaną ujawnione mediom. Oczywiście te wszystkie materiały zostaną również państwu przedstawione.

Dodatkowo też zostanie przedstawionych kilka slajdów dotyczących reformy systemu budżetowego, co pozwoli na taką przyszłościową perspektywę polegającą na tym, aby rzeczywiście nie tylko ściągalność generowała coraz lepsze i większe dochody podatkowe, ale też żeby jakość wydatków była lepiej analizowana, żebyśmy, wprowadzając wszystkie instrumenty instytucjonalne, mieli do czynienia z jak najlepszą jakością wydawania środków publicznych, żeby każda wydana złotówka pozwalała na osiągniecie jak największej efektywności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Może pan premier chce jeszcze coś dodać?

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Może dwa słowa przed pytaniami jeszcze, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Na wszystko też warto popatrzyć w kontekście tego, jak patrzy na nasze perspektywy Komisja Europejska i inne kraje. Ja biorę udział co miesiąc w posiedzeniach ECOFIN. Jutro, pojutrze lecę do Tallina. W piątek, w sobotę jest spotkanie ECOFIN na wyjeździe i tam to, co szczególnie jest dla mnie ważne – myślę, że dla Polski jest ważne, i cieszę się, że w tym kierunku idzie dyskusja – Polska bardzo mocno podkreśla walkę z rajami podatkowymi, bo raje podatkowe jakoś tak wkradły się do naszego języka jako coś normalnego. Tymczasem Polska wraz z paroma innymi krajami rzeczywiście zmienia narrację w Komisji Europejskiej w sensie pozytywnym. Teraz już też Francuzi, już też Niemcy coraz bardziej krytycznie mówią o rajach podatkowych. To jest dla nas nadzieja za 2, za 4 lata, bo oczywiście te procesy się dzieją i nie są nigdy szybkie w Komisji Europejskiej. Dla nas jednak ten główny partner, który wyznacza ramy dyskusji, jest bardzo ważny. A więc ramy podatkowe. Druga rzecz – ceny transferowe i wspólne opodatkowanie czy opodatkowanie w kraju, gdzie się osiąga przychody raczej, niż w krajach, gdzie się osiąga zyski. To jest też oś dyskusji w ramach Komisji Europejskiej, która pozwoli nam odbudowywać bazę CIT, która to baza CIT też była w stagnacji przez 8 lat, co było tutaj pokazane. I wreszcie w obszarze VAT też bardzo dużo rozmawiamy na temat i karuzel VAT, i słupów podatkowych oraz wykorzystywania danych przede wszystkim w obrocie wewnątrzwspólnotowym, ponieważ naszą podstawową bolączką jest to, że często eksport jest fikcyjny, niestety. Czasami w taki sposób jest konstruowana ta karuzela, jak ostatnio wykryta przez KAS bodaj w Łodzi, że włączonych w nią było 185 podmiotów z 11 krajów. To były kraje członkowskie Unii Europejskiej, więc o tyle trudniej jest nam walczyć z tym procederem.

Jednak świadomość tego, że VAT i karuzele VAT oraz oszustwa podatkowe finansują terroryzm, rośnie w Unii Europejskiej. Finansuje w ogóle działalność przestępczą, ale również tę taką najgorszą pod tytułem terroryzm. Nie wiem, czy widzieliście państwo ostatnio opublikowane skany jakichś tam screenów z Whatsup’a czy innych aplikacji, gdzie terroryści między sobą rozmawiają właśnie o karuzelach VAT, o wykorzystywaniu krajów o słabej jurysdykcji – takich, jak Polska. W związku z tym służby specjalne, które są silne, które ręka w rękę pracują ze służbami skarbowymi, to jest też bardzo ważny element stabilnych finansów publicznych. Ja w tym zakresie współpracuję blisko w szczególności z panem ministrem Mariuszem Kamińskim. On też pomaga – że tak powiem – w tej spójności podejścia.

Koniec końców mamy sytuację taką, jaka tu została przedstawiona – stabilne finanse publiczne, malejący deficyt budżetowy, duży przyrost wydatków społecznych, dobre perspektywy wzrostu PKB i dług publiczny pod kontrolą.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie premierze. Otwieram dyskusję. Proszę o zgłoszenia do dyskusji. Dziękuję bardzo. Będę udzielał... Zaraz będziemy po kolei udzielać głosu. Pozwolę sobie skorzystać z przywileju, że jestem przy głosie i zadać pierwsze pytanie. Potem po kolei będę już państwu udzielał... Tak, widzę. Dobrze.

Panie premierze, mówił pan o perspektywach, dobrych perspektywach wzrostu produktu krajowego brutto w tym roku. Wspominał pan również wcześniej o zmianie perspektywy czy prognozy – przepraszam – agencji Moody's, która podniosła rzeczywiście skokowo tę prognozę wzrostu PKB do 4,3%. Media w ostatnim czasie dają takie informacje, prognozy, które pozwalają oczekiwać być może jeszcze większego wzrostu. One są oparte, po pierwsze, o dane Eurostatu z II kwartału, który przyniósł wzrost PKB w Polsce na poziome 4,4%. To jest czwarty, jeśli chodzi o wysokość, wzrost PKB w Unii Europejskiej. Na podstawie obserwowania również dynamiki przyrostu konsumpcji, inwestycji, eksportu netto pojawiają się informacje, że ten wzrost gospodarczy może sięgnąć w tym roku nawet 5%. Czy to są rzeczywiście perspektywy i przewidywania, które są realne i rzeczywiście ten wzrost gospodarczy może być nawet wyższy niż 4,3%, które prognozuje Moody's, i sięgnąć nawet 5%?

Jak państwo sobie życzą. Dobrze, czy państwo sobie życzycie, żeby po każdym pytaniu następowała odpowiedź, czy na przykład po trzech pytaniach? Dobrze. W takim razie po kolei – pan poseł Murdzek, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie premierze, tak dobre rezultaty w finansach budzą też mentalny opór, że trudno się pogodzić z rodzajem cudu gospodarczego, jaki obserwujemy, i następuje próba deprecjacji. Jakby pan premier był uprzejmy jeszcze raz mocno podkreślić, bo jedną z prób deprecjacji jest mowa o opóźnieniach w zwrotach VAT i że sztucznie ten wynik za pierwsze półrocze się pojawił. Myślę, że warto to podkreślić.

Drugie pytanie. Znowu, patrząc na ten pozytywny wynik pierwszego półrocza, jakie metody są, gdyby w paru słowach powiedzieć, jak przewidujemy finał tego roku, żeby też nie było takiego mitu, że cały rok zakończy się nadwyżką, bo to jest niemożliwe, ale metodologia zapewne pozwala pokazać, że to pierwsze półrocze da się przełożyć na szacunek wyniku końcowego tego roku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Gosiewski, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie premierze, szanowni panie i panowie ministrowie, szanowni państwo,...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, mamy mało czasu. Proponuję, żeby zrezygnować już z tych aplikacji wstępnych i bardzo krótko formułować konkretne pytania.

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

...cieszę się, że pan premier odwiedził Komisję Finansów Publicznych, bo tu właśnie odbywają się...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale, panie pośle, bardzo prosimy, naprawdę...

Poseł Jerzy Gosiewski (PiS):

...różne zmiany, które opracowujemy, między innymi zmiany, które miały wpływ na zwiększenie dochodów państwa, w aspekcie ściągalności podatku VAT. Zrobiliśmy oczywiście na wniosek rządu wiele zmian ustawowych i prawnych, w tym między innymi: klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania, odwrócony podatek VAT, uszczelnienie szlaku paliwowego, w końcu wprowadzenie w lipcu 2016 r. jednolitego pliku kontrolnego, konfiskata rozszerzona i inne zmiany w Kodeksie karnym, udrożnienie instytucji skarbowych, utworzenie Krajowej Administracji Skarbowej czy wreszcie ustawa o udostępnieniu informacji z innymi krajami. W związku z tym, że to są główne przyczyny

uchwalenia, przygotowania w Komisji tego, za co wszystkim państwu posłom, którzy przyczynili się do tej dobrej zmiany, bardzo dziękuję, chciałbym zapytać pana premiera, czy prowadzicie analizę, która z tych ustaw więcej albo bardziej się przyczyniła, którą będziecie rozbudowywać i jeszcze bardziej uszczelniać i czy są proponowane jakieś inne zmiany w tym aspekcie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Zgodnie z umową po trzech pytaniach poprosimy pana premiera o odpowiedź.

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Dziękuję bardzo. Pierwsze pytanie, czy jest możliwy jeszcze większy wzrost w tym roku? Raczej jest tak, że jeżeli jest już sierpień, a tak naprawdę wrzesień, to ekonomiści prawie wszystko już wiedzą i wiadomo, że... oczywiście we wrześniu zawsze może się przydarzyć Lehman Brothers, jak 8 lat temu, jak 9 lat temu, ale takiego wysokiego wzrostu nie spodziewałbym się, bo my nawet nie analizujemy dla porządku naszej prognozy, która rzeczywiście dzisiaj wygląda na bardzo nieśmiałą i konserwatywną – 3,6%. Według wszelkich znaków na niebie i ziemi będzie więcej niż to – być może będzie oscylowało nawet w okolicach 4%, ale nie spodziewałbym się zasadniczo jeszcze dużo wyższych wyników. To też jest tak, panie przewodniczący, że bardzo ważna jest kompozycja, skład tego PKB.

W tym kontekście bardzo mi zależy na wzroście inwestycji. Cieszę się, że one stopniowo przyrastają. W pierwszym kwartale to było minus 0,4%, czyli nie przyrastały, w drugim 0,8% na plusie, czyli delta 1,2%, w trzecim kwartale to będzie co najmniej 3–4%, a w czwartym kwartale NBP pokazał 15%. Mam nadzieję, że aż tyle się nie zadzieje, dlatego że gwałtowne przyspieszenie przypomina mi lata 2011–2012, kiedy nastąpiło spiętrzenie prac przed Euro 2012 i wtedy gwałtownie brakowało pracowników, pojawiły się zatory płatnicze, bankructwa firm budowlanych. Sfera finansowa i sfera mikroekonomiczna to dwa mechanizmy nie zawsze ze sobą idealnie złączone, więc trzeba bardzo uważać. Wolałbym, żeby ten przyrost inwestycji był taki 0,5%, 1,5%, 3,5%, 5,5%, 7,5%, niż żebyśmy nagle dostali czkawki – 10% przez dwa kwartały, a potem nagle gwałtowny spadek w 2018 r. Na razie jest nadzieja na to – i to mnie bardzo cieszy – że druga połowa tego roku to będzie wyższy wsad, wyższy wkład tego komponentu inwestycji niż konsumpcji, bo jak państwo pewnie zauważyliście w moich licznych wypowiedziach, chciałbym, żebyśmy jak najbardziej opierali się na wewnętrznych oszczędnościach, a nie tylko pożyczanych oszczędności z zagranicy, jak to było przez 28 lat. Ale do tego momentu pewnie minie jeszcze trochę czasu. Będzie więc pewnie wokół 4%, może troszeczkę poniżej, może 4%. Zobaczymy. Kompozycja natomiast tego wzrostu idzie we właściwym kierunku i to mnie szczególnie cieszy.

Pan poseł Murdzek mówił o jednej czy dwóch sprawach zasadniczych, w tym w jednej sprawie poprosił o wyjaśnienie, jeśli chodzi o opóźnienia w zwrotach VAT. Tu mam bardzo dobrą i bardzo konkretną wiadomość. Otóż to się da zmierzyć bardzo dokładnie. O ile rok temu zwroty VAT odbywały się średnio po 43,1 dnia, o tyle teraz po 39,8 dnia, czyli ponad 3 dni krócej teraz trwa średnio dla wszystkich zwrot VAT. W przypadku firm budowlanych, gdzie stosowany jest odwrócony VAT, żeby rzeczywiście ukrócić proceder ucieczki tego ostatniego słupa bez zapłaconego VAT, w przypadku firm sektora budowlanego próbujemy jeszcze bardziej skrócić ten okres do dwudziestu kilku dni i jeszcze poniżej. Tu więc mam dobrą mierzalną matematycznie wiadomość – nie ma nic tutaj do ukrycia. Oczywiście cały czas, gdyby ktoś usłyszał „39 dni", powiedziałby „nie krótko". Tak, ale są kraje w Europie, gdzie średnio to trwa 20 dni – to są najlepsze kraje – ale są kraje gdzie jest 100 dni. My więc z naszymi 39 dniami, do których zeszliśmy z 43 dni, wyglądamy naprawdę nieźle, i na tle nas samych sprzed roku i sprzed dwóch, i na tle innych krajów Europy.

Pytał pan również o finał tego roku. Pan poseł Murdzek też. Sądzę, że zaplanowaliśmy VAT w wysokości o 10,9% więcej, czyli 13,5 –14 mld zł więcej. Ten przyrost przekroczy prawdopodobnie 20 mld zł. Ile przekroczy, to jeszcze zobaczymy. Sądzę, że procentowo to będzie około od 15% do 17% więcej. I to dlatego właśnie mimo przyrostu konsumpcji, czyli nominalnego PKB jako takiej proxy przyrostu VAT, nominalnego PKB, załóżmy,

5,5%–6%, jest szansa, że niemal trzy razy szybciej nastąpi przyrost ściągalności VAT. To jest to, w co nie mogli uwierzyć komisarze Unii Europejskiej i nie mogli uwierzyć niektórzy nasi komentatorzy i nasi adwersarze polityczni, ale to się po prostu zadzieje. W tym roku będzie co najmniej 15% VAT na plusie, a może nawet troszeczkę więcej.

Też pytał pan o mechanizm opóźnień. Opóźnienia w tym przypadku nie mają znaczenia. Znaczenie ma jeden proces i dlatego sierpień był dla nas ważny i kwiecień, bo niektóre miesiące były ważniejsze od innych w zeszłym roku, a to dlatego, że wyeliminowaliśmy dla dużych firm możliwość kwartalnego rozliczenia VAT. To powodowało, że w takich miesiącach przypadających właśnie co trzy miesiące mieliśmy w zeszłym roku kumulację, a w tym roku mogłoby być wygładzenie, ale sierpień wygląda również bardzo przyzwoicie z punktu widzenia ściągalności, więc nie będzie tego wahnięcia.

Pan poseł Gosiewski pytał o klauzulę unikania opodatkowania. Stosujemy ją rzadko, ale jest ona bardziej jako taka strzelba w dramacie Czechowa. Firmy, które wcześniej unikały opodatkowania, wiedzą, że ona jest, wiedzą, że ona może wypalić, i ostrożnie posługują się swoimi, jak to mówią prawnicy, kanapkami luksembursko-irlandzkimi albo szwajcarsko-holenderskimi. Nie wiem, czy widzieliście państwo ostatnie badania uniwersytetu w Amsterdamie. Przebadano 98 milionów firm i stwierdzono, że trzy główne raje podatkowe to Holandia, Wielka Brytania i Szwajcaria. To niestety jest prawda. Ja cytuję w tym przypadku uniwersytet w Amsterdamie. Niestety te kraje Unii Europejskiej – to znaczy Szwajcaria nie – te dwa kraje Unii Europejskiej plus Szwajcaria są szalenie istotne w tym łańcuszku firm, tych konstrukcji prawniczych – tak to należy raczej określić – pozwalających unikać opodatkowania.

Pan poseł Gosiewski też mówił o wymianie informacji z innymi krajami. Tak, to my rozpoczęliśmy rozmowy w tym zakresie z wieloma krajami oraz na forum OECD i parę miesięcy temu podpisaliśmy bardzo dobrą umowę z wieloma krajami. Niestety ona, jeżeli głębiej się zajrzy, niektóre kraje tylko na część wymiany danych się godzą, niektóre na wymianę danych w całym, w pełnym zakresie tej umowy, ale i tak jest to krok milowy do przodu w wymianie danych z innymi krajami. To więc jest też bardzo dobra wiadomość.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Cichoń jako następny.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Panie przewodniczący, panie premierze, Wysoka Komisjo, wiemy wszyscy, że tak na dobrą sprawę kluczowe znaczenie dla stabilizacji finansów publicznych ma utrzymanie w ryzach wydatków publicznych, że ten wzrost wydatków nie powinien być wyższy niż przeciętne tempo wzrostu gospodarczego. W gruncie rzeczy te wydatki powinny być uwarunkowane tym wzrostem, ale to oznacza w praktyce, że w czasach chudych powinniśmy wydawać może nieco więcej, ale w latach wzrostu rozwoju gospodarczego wydawać zdecydowanie mniej. Mówię o tempie wzrostu. To tempo powinno być wtedy niższe. Taką formułę zakładaliśmy, przyjmując regułę wydatkową – stabilizującą regułę wydatkową. Warto jednak powiedzieć, że państwo tę regułę mocno naruszyliście. Dzięki zmianom, które wprowadziliście w grudniową noc 2015 r. stworzyliście sobie możliwość realizowania znacznie wyższych wydatków, niż ta reguła wcześniej zakładała.

Nie chcę tutaj już wchodzić w szczegóły, natomiast mamy niestety tego też negatywne efekty i skutki, co widać wyraźnie chociażby jeśli chodzi o ścieżkę średniookresowego celu budżetowego, o którym tu pan premier parę razy mówił. Mamy wyraźne zejście z tej ścieżki, bo w 2015 r. mieliśmy ten wysiłek strukturalny na poziomie 0,9%, jeśli dobrze pamiętam, natomiast nie zrealizowaliśmy założeń ani w roku 2016 i nie wygląda na to, żeby zostały zrealizowane także w roku 2017, co moim zdaniem stanowi dość poważne wyzwanie, jeśli chodzi o rok 2018. Pytanie, jak my się z tych zobowiązań chcemy wywiązać, bo sytuacja pod tym względem nie wygląda najlepiej. To jest moim zdaniem dość istotne zagrożenie dla stabilności finansów publicznych.

Muszę się też w jakiejś mierze odnieść do tego, co pan pod naszym adresem powiedział. Nawet gdyby się ograniczyć do długu, o którym pan mówił, ten przyrost długu za czasów naszych rządów wynosił średniorocznie czterdzieści parę miliardów. No tak.

Od 500 mld – nie pamiętam dokładnie – do 800 mld przez 8 lat to jest niespełna 50 mld rocznie, jeśli chodzi o przyrost długu przy 94 mld tylko w jednym zamkniętym 2016 r. Dlatego ostrożnie z tym – mogę powiedzieć – manipulowaniem danymi, jak komu wygodnie, bo można także te dane w drugą stronę pokazywać. Wiemy również doskonale, że te uwarunkowania są złożone, i to bardzo. Mówił pan premier, co prawda, o kryzysie, który Polskę dotknął, ale zauważył pan tylko jeden, choć w gruncie rzeczy mieliśmy dwa w czasach, kiedy my rządziliśmy. Mamy dobrą koniunkturę w tej chwili, wzrost gospodarczy w całej Europie. W czasach, kiedy my rządziliśmy na dobrą sprawę Europa stała w miejscu, a my szliśmy do przodu i to w całkiem przyzwoitym tempie. Dzisiaj ten potencjał, jaki mamy, naszym zdaniem do końca wykorzystywany nie jest i ten wzrost powinien być w gruncie rzeczy wyższy.

Jeśli chodzi także o skutki czy efekty uzyskiwane, jeśli chodzi o poprawę ściągalności podatków, to warto jednak też zauważyć, że szereg rozwiązań w tym zakresie wprowadziliśmy także i my – zaczynając chociażby od JPK, ale także CFC – mogę powiedzieć – także ceny transferowe. To były obszary, w których dokonaliśmy dość istotnych zmian, których efekty widać dzisiaj. Podobnie jest, nawiasem mówiąc, z kontrolą podatkową, której dzisiaj tak naprawdę efekty to są działania rozpoczęte jeszcze przed reformą KAS. Dzisiaj trudno tak na dobrą sprawę przypisywać wpływy, jeśli chodzi o kontrolę podatkową, reformie KAS, bo tak z pewnością nie jest. Jutro mamy na posiedzeniu Komisji informację na temat jej wdrożenia. Nie chcę teraz wchodzić w szczegóły. Mamy naprawdę sporo uwag do tego, w jaki sposób ten proces został przeprowadzony i jakie są dzisiaj jego efekty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Jako następna pani poseł Leszczyna. Proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (PO):

Ja może będę kontynuować to, co zaczął pan minister Cichoń. Powiedział pan, panie premierze z dużą dozą niezrozumiałego zadowolenia, że w 2018 r. planuje pan deficyt całego sektora na poziomie 2,7% PKB. Jednocześnie wspominał pan o tym średniookresowym celu budżetowym, ale przemilczał pan niestety to, że zgodnie z wieloletnim planem finansowym państwa z 2015 r. wynik sektora w roku 2018 miał wynieść minus 1,2% PKB, a ten średniookresowy cel, który przecież Polska przyjęła jako minus 1%, mieliśmy osiągnąć w roku 2019. Co więcej, po zdjęciu procedury nadmiernego deficytu zanim nie osiągniemy tego średniookresowego celu budżetowego, mieliśmy poprawiać wynik strukturalny o pół punktu procentowego rocznie. Stąd chciałabym powtórzyć pytania pana ministra Cichonia i zadać je wprost. Co się stało, że minister finansów odstąpił od realizacji średniookresowego celu budżetowego? Powody nie leżą na zewnątrz, nie mamy recesji, nie mamy kryzysu w światowej gospodarce.

Rozumiemy transfery socjalne, ale przecież odpowiedzialny rząd naprawdę w ciągu dobrej pogody w gospodarce musi oszczędzać. Stąd moje drugie pytanie. Jak pan skomentuje to, jak pan odpowie tu na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, dlaczego Polska zadłuża się najbardziej, najszybciej w całej Unii Europejskiej od kiedy pana rząd za to odpowiada, podczas gdy w czasie naszych rządów tylko trzy państwa w Europie zadłużyły się mniej niż my i – mówię to – tylko do czasu umorzenia obligacji z OFE. Nie wliczamy w to tych ponad 150 mld zł. Jak to jest możliwe, bo to, co pan tutaj uprawia, panie premierze, to jest propaganda, z którą może pan iść do tabloidu, ale naprawdę nie wypada na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych mówić: „poprzednicy Polskę zadłużali, było bardzo źle, a dzisiaj jest bardzo dobrze". Naprawdę ludzie, którzy tu siedzą, rozumieją, co to jest cykl gospodarczy. My doskonale pamiętamy, kto do polskiego porządku prawnego wprowadził jednolity plik kontrolny. Dlatego może pan dziękować panu ministrowi Szałamasze, ale nazwisko pana ministra Mateusza Szczurka naprawdę też powinno w tym kontekście paść.

W kontekście stabilności finansów publicznych chciałabym zapytać jeszcze o jedno. Jak pan ocenia, czy skrócenie aktywności zawodowej Polaków ma wpływ, będzie miało wpływ na stan finansów publicznych? I ostatnie pytanie. Ponieważ rozmawiamy nie

o tym, co mamy w materiale, więc mam też takie pytanie: Czy o tym, co mamy w materiale, będziemy też rozmawiać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Uściński, proszę bardzo.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Szanowny panie premierze, ja posłucham się pana przewodniczącego i krótko zadam jedno pytanie. Interesuje mnie perspektywa zwiększenia wpływów do budżetu w najbliższych latach w związku z uszczelnieniem systemu podatkowego, głównie VAT. Wiemy, jakie są straty. Te dwieście kilkadziesiąt miliardów uszczuplonych wpływów w latach 2008–2015. Wiemy, jak w tym roku, w pierwszym półroczu szczególnie wzrosły przychody z VAT w związku z uszczelnieniem systemu, ale panie premierze, jak to na stałe się wpisze, gdybyśmy nie uszczelniali, gdyby rząd Rzeczypospolitej nie podejmował tych działań uszczelniających system VAT, ile byłyby mniejsze dochody w latach następnych i o jakich – można powiedzieć – zyskach mówimy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie premierze o odpowiedź.

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Dziękuję bardzo. W kontekście wypowiedzi pana przewodniczącego Cichonia trzeba jednak to podstawowe matematyczne ćwiczenie wykonać i odpowiedzieć sobie na fakty – tak lub nie. Czy mówimy o przyroście długu w czasach naszych poprzedników, w czasie 8 ciągłych lat rządów między 510 mld zł a 1030 mld zł? Moim zdaniem tak, ponieważ, jak powiedziałem, 888 mld zł, ale ja dodaję do tego te 150 mld zł z OFE, bo przecież umorzony został właśnie dług. Moje ćwiczenie jest troszeczkę inne. Jak dzielę sobie te 530–540 mld zł przez 8, to ile to wychodzi? 67–68 mld zł. Tak? Chwileczkę. Za chwilkę też do tego się odniosę. Wydaje się zresztą, że odniosłem się do tego pół godziny temu, ale jeszcze to powtórzę, skoro pan przewodniczący być może nie słyszał tego. Średniorocznie, szanowni państwo, w czasach naszych poprzedników, kiedy PKB był mniejszy, jest 66–67 mld zł, precyzyjnie rzecz ujmując. I koniec, kropka. To są fakty.

Teraz jeszcze raz 2016 r. Przyrost deficytu to 46 mld zł całego sektora, nie budżetu, a drugie tyle urosło ze względu na to, że budowaliśmy bufor, były środki unijne, są rozliczenia z samorządami plus pewne drobniejsze pozycje, które łącznie składały się na to zaciągnięcie długu, ale nie jest to związane z wydawaniem pieniędzy przez którykolwiek z podsektorów sektora finansów publicznych. Jaśniej już chyba nie mogę powiedzieć. Jeżeli żaden z tych resortów, które pokazywał pan minister Skiba nie zadłużał się, to znaczy, że suma też się nie zadłużała. Chciałbym, żebyśmy o faktach porozmawiali sobie tutaj dokładnie, bo myślę, że zwłaszcza na takim posiedzeniu Komisji możemy się zgodzić.

I tutaj jest odpowiedź dla pana ministra Cichonia, dla pana przewodniczącego Cichonia i dla pani minister, pani poseł Leszczyny. Mam ze sobą akurat taką tabelkę, jaki był wzrost gospodarczy na świecie przykład – państwo mówicie: kryzys. W roku 2010 5,4%. W 2009 r. był kryzys, ale w 2010 – 5,4%, w 2011 r. – 4,2%, w 2012 – 3,5%, a potem około 3,4–3,5%. Uwaga, w 2016 r. – 3,1%, czyli świat rozwijał się szybciej w tamtych czasach, a teraz rozwija się tak sobie.

Teraz możecie powiedzieć: Unie Europejska. Poniżej Europy. Już czytam dane z Europy. Rok 2017 – prognoza 2,0%, rok 2016 – 2,0%, rok 2015 – cofam się – 2,4%, 2014 r. – rzeczywiście 1,7%, ale 2015 r. – 2,4%. Wcześniej też były lata, gdzie było 2,3%. W 2009 r. był oczywiście kryzys – minus 4,3%. Ale jak mówicie, że my dzisiaj działamy w okolicznościach – do tego odnosił się pan przewodniczący poseł Cichoń w kontekście stabilizacyjnej reguły wydatkowej – w dobrych czasach... Ja bym chciał żyć w czasach, w których świat rozwija się w tempie 5,4%. Dzisiaj rozwija się w tempie 3,1%. ...Nie, chwileczkę. Odnosiliście się państwo do jakichś danych. Ja też odnoszę się do danych. Mam przed sobą tabelę Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Możecie je zakwestionować, ale kwestionować będziecie dane Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Teraz stabilizacyjna reguła wydatkowa. Już odpowiadam. Tak, owszem ona uległa pewnej jednej istotnej korekcie z punktu widzenia planowanych uszczelnień. Tam, zdaje się, założone było na zeszły rok, na przełom 2016 i 2017 r. około 8 czy 9 mld zł z tych uszczelnień i zostało to uwzględnione, ale muszę państwu powiedzieć oczywiście z radością, że to uszczelnienie zostanie dwukrotnie, a nawet i więcej niż to założone uszczelnienie w stabilizacyjnej regule wydatkowej przekroczone. A więc z tej perspektywy my nic złego nie robimy.

Mam teraz taki trochę bardziej polemiczny, ale pan przewodniczący mi wybaczy, bo zostałem tutaj jak gdyby wywołany do tablicy. Szanowni państwo, przepraszam bardzo, wiem, że być może tak by było miło, ale absolutnie widząc papiery, nie mogę się zgodzić z tym, co państwo mówicie, że w czasach naszych poprzedników już było uszczelnienie i że już się coś działo. Po pierwsze, nic się nie działo, bo nie widać tego w liczbach, a po drugie, w podstawowych różnych obszarach, na przykład w styczniu 2014 r. rośnie eksport telefonów komórkowych w Polsce ze 100 mln zł w jednym miesiącu do miliarda zł. Ministerstwo przygląda się temu. Jak ja byłem prezesem banku i rosły mi aktywa o 20% albo 30%, to od razu posyłałem tam audyt, a tu rośnie coś o 1000% i nic się nie dzieje. Po roku wszyscy się zorientowali, że coś jest głęboko nie tak, bo w końcu nie staliśmy się jakimś wielkim producentem telefonów komórkowych i wprowadzono odwrócony VAT. Jeszcze potem tam była – nie wiem, Leszek – 3 czy 6 miesięcy *vacatio legis*? Zaproszenie dla oszustów przez kolejne 3, a nie wiem nawet czy nie przez 6 miesięcy. Proceder się zakończył jak ręką odjął, w sierpniu – bodajże – czy w lipcu 2015 r. Trwał półtora roku. Miliard zł razy 17 razy 23% VAT to są 4 mld zł utraconych dochodów na tym jednym procederze, który był widoczny bardzo szybko.

Pan przewodniczący Cichoń też powiedział o KAS. Przepraszam bardzo, ale pan minister Banaś może nie jest obiektywny, ale bardzo dokładnie opowiedział, jak wyglądały plany poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości. Była przygotowana reforma KAS w 2007 r. i została absolutnie przerwana. Zajrzyjcie państwo do papierów. Ja widziałem te dokumenty, że były propozycje integracji służb skarbowych, celnych i podatkowych – tych trzech służb, i przez 8 lat nie zrobiliście państwo tego, odłożyliście to do lamusa. W 2015 r. powrócił pan minister Banaś i z panem ministrem Skibą i z panem ministrem Szałamachą wdrożyli Krajową Administrację Skarbową. To znaczy, wdrożyli ją już ze mną, ale przygotowali Krajową Administrację Skarbową. Oddajmy tym, którzy naprawdę to zrobili, ich zasługi. To jest wielki wysiłek pana ministra Banasia i odwaga, że w to wszedł, a państwo być może baliście się. Może wiedzieliście, że taka reforma była, ale może baliście się.

Pan minister, pan przewodniczący Cichoń pytał też, dlaczego – mimo że ta stabilizacyjna reguła wydatkowa wymaga od nas spadku – ten spadek jest za wolny. My pokazaliśmy Komisji chyba do roku 2020 1,2% deficytu. To jest tak: staramy się, jest to nasz aspiracyjny cel, prawda? Czy będzie 1,2%, czy będzie 1,7%. Ja będę się starał, żeby za te 3–4 lata był 1,2%, bo przy dobrym tempie wzrostu PKB realnego plus inflacja (czyli nominalny) będzie nam szybciej spadało zadłużenie, dług publiczny do PKB.

Pani poseł Leszczyna odnosiła się do tych przyrostów. Ja mam i Niemcy, i wszystkich. Poza rokiem 2009, który oczywiście był tym bardzo złym rokiem – wszyscy to wiedzą – ja jakiegoś drugiego super kryzysu w tych danych nie widzę, a wzrosty w latach 2013, 2014 i 2015 były wyższe niż prognozowany na 2018 i 2017 r. Może Międzynarodowy Fundusz Walutowy się myli, ale tylko takimi danymi mogę się posługiwać.

Mówi pani też o deficycie. Bardzo przepraszam, ale też powiedzmy sobie o faktach. W roku 2009 mimo wielkich transferów przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, bo nastąpiła obniżka PIT, jak pamiętacie państwo, i praktycznie likwidacja, znacząca obniżka składki rentowej – to dla ludzi było 13 mld zł, a dla firm 6 mld zł... Dla rządów Platformy to było potężnym buforem amortyzującym, którym chwaliliście się wtedy. Jeżeli teraz atakujecie, że wyższy deficyt, to ja powiem tak: duża zasługa tego, że Polska wyszła jako tako obronną ręką, wynika z tego, że w roku 2007 pani minister Zyta Gilowska obniżyła wtedy podatki, bo ludzie mieli więcej na konsumpcję, i zlikwidowała praktycznie składkę rentową, która powoduje, że dzisiaj mamy deficyt w tym Funduszu – Leszek? – chyba ze 30 albo 40 mld zł. Potężny deficyt, bo oczywiście składka rentowa, reszta tej składki,

która została, nie kompensuje tego. I też przypomnę dla porządku, bo są też inni przysłuchujący się ludzie – państwo to wiecie – że w roku 2009 i 2010 deficyt budżetowy, o którym dzisiaj mówimy 2,7%, 2,5%, 2,4%, wtedy wynosił 8%, a dokładnie 7,9%. 110 mld zł wynosił deficyt sektora finansów publicznych; 110 mld zł deficyt sektora finansów publicznych, a w kolejnym roku 99 mld zł. Teraz mówimy po 8 latach, kiedy PKB jest wyższy, mówimy 60, 50 mld zł, a będzie 40 mld.

To jest źle? Nie, to jest dobrze, bo jednocześnie muszę się odnieść, choć to oczywiście zabrzmi politycznie, że wydatki społeczne, które państwo krytykujecie, to nie są wydatki w próżnię. Być może wyjechałby następny milion ludzi, być może ta baza PIT, jak pan minister Skiba słusznie zauważył w kontekście Litwy... przecież ten ubytek PIT i CIT też wziął się stąd, że mniej ludzi w ogóle pracuje, bo połowa – może nie połowa – jedna piąta populacji wyjechała. Chcemy następnej fali migracyjnej? Nie, nie chcemy. Odpowiedzią naszego rządu na to jest to, że owszem wydajemy na dziecko w roku 2018 7,2 tys. zł rocznie, podczas gdy w 2013 r., porównując te same dane – 2,5 tys. zł było wydawane na jedno dziecko. Ale może właśnie dlatego ludzie teraz bardziej wracają niż wyjeżdżają. Nie wiemy tego do końca, ale ta polityka społeczna jednak jest też częścią polityki gospodarczej, jest też częścią polityki finansowej. W związku z tym nie zgadzam się z takim podejściem do sprawy, że mamy 2,7%, zróbcie z tego 2,4%, ale zaoszczędźcie 12–14 mld zł, bo tak chce komisja albo ktoś tak chce. Owszem staramy się zejść poniżej 3%, staramy się, żeby deficyt spadał i robimy to, ale jednocześnie mamy bardzo ważne obietnice wyborcze i programy społeczne i wywiązujemy się z nich.

Pani poseł Leszczyna mówiła też o skróceniu aktywności zawodowej Polaków. To jest rzecz, po której teraz zobaczymy, jak się ta obniżka wieku emerytalnego odłoży na rynku pracy, ale na szczęście w okresie malejącego bezrobocia nie jest to taki wielki problem, aczkolwiek ja głośno to mówię, że chciałbym, żeby ci, którzy mogą pracować, zostali na rynku pracy. Bardziej się martwię o efekt tej obniżki dla rynku pracy niż dla sektora finansów publicznych, aczkolwiek dla finansów publicznych też jakiś wpływ będzie. Czy to będzie bliżej 4–5 mld zł, czyli przy tych wielkościach – nie chcę powiedzieć – nieznacząca kwota, ale naprawdę spokojnie sobie z tym poradzimy, czy bliżej 10 mld zł, co już jest znaczącą bardzo kwotą. Jest to ujęte w ustawie budżetowej. Zobaczycie państwo to za kilka tygodni, jak pan przewodniczący mnie tutaj zaprosi. Jest to więc wszystko w pełni bezpieczne i policzone, jakkolwiek oczywiście ma to wpływ na zwiększony z tego tytułu deficyt budżetowy. A jeżeli chodzi o aktywność zawodową Polaków, tych, którzy nie są zmęczeni pracą fizyczną po 40 latach, to bardzo bym chciał, żeby pozostali na rynku pracy, ale takie zobowiązanie przedwyborcze było i ono jest realizowane.

Pan poseł Uściński pytał, o ile mniejsze byłyby te dochody. Pan minister Skiba to pokazał mniej więcej, o ile mniejsze byłyby te dochody. Porównując tak rok do roku o około 30–35 mld zł, tak ostrożnie licząc są niższe te dochody, nie uwzględniając tutaj, nie biorąc pod uwagę wzrostu nominalnego PKB.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Kolejna runda pytań. Pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Chciałabym, po pierwsze, podtrzymać to, że nie otrzymaliśmy materiałów, o których pan minister, pan premier mówił, bo moglibyśmy się wtedy odnieść do tego bardziej merytorycznie. Na wstępie swojej wypowiedzi chciałabym przytoczyć dane z okresu 2005–2013, które pan minister, będąc między innymi doradcą pana premiera Tuska, przemilczał, ale były to również sukcesy. Zaraz przejdziemy do tego, czego pan minister jako doradca wtedy nie mówił, a dzisiaj próbuje to krytykować. Ale do faktów. W latach 2008–2013 rozwijaliśmy się najszybciej pośród krajów Unii Europejskiej. Skumulowany wzrost produktu krajowego brutto wynosił ponad 20%. W porównaniu do innych krajów najwyższy skumulowany wzrost PKB za nami miała Słowacja w wysokości 11%, a inne kraje? Na przykład gospodarka niemiecka rozwijała się w tempie 4,2% PKB, Francja – 0,7%, Unia Europejska – 0,9% (średnia), Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy zanotowały spadek skumulowanego wzrostu PKB, gospodarka grecka skurczyła się o 24%. Zatem warto powiedzieć i warto odnieść się do danych, bo nic nie zaczęło się i był to pomost do budo-

wania kolejnego etapu do dobrego przejścia okresu kryzysu. To również są dane. Myślę, że pan premier był wtedy w innym miejscu, ale takie dane z rynków dotyczące rozwoju gospodarczego...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Pani przewodniczącą, bardzo przepraszam, ale bardzo bym prosił, może bez osobistych wycieczek, bo to nie ma sensu. Nie prowadzi nas to do merytorycznej dyskusji.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ależ proszę nie ingerować w moją dyskusję, ona jest swobodna i mi przysługuje.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Tylko apeluję do pani przewodniczącej.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ona jest i tak dzisiaj bardzo spokojna w porównaniu do tego, jak poprzedników spróbował ocenić pan premier. ...Ależ oczywiście. Wracając więc do KAS, mamy porównanie do poprzedników. Ten okres kryzysu przeszliśmy w porównaniu do innych krajów spokojnie. Chcę przypomnieć również, że w okresie lat 2005–2007 mieliśmy największą emigrację. Wtedy wyjechało najwięcej młodych ludzi. Chcę również powiedzieć, że w roku 2005 byliśmy w ogonie – mieliśmy najwyższy wskaźnik bezrobocia wśród krajów Unii Europejskiej, a potem sukcesywnie to nadrabialiśmy. Zatem warto powiedzieć, jakie wsparcie dawały poszczególne lata.

W sprawie KAS tylko dygresja, skoro ona została wtrącona do dyskusji. Tak uczciwie to ten projekt był ponowiony, nie był konsultowany, był konsultowany 10 lat wcześniej, panie premierze. Nie słyszałam wtedy pańskiego głosu, jednego z doradców pana premiera, żeby pan powiedział, że to będzie wielkie zbawienie i żeby nie zaprzestawać kontynuować tej pracy. Ale to tyle.

Mówimy o wzroście VAT. Po pierwsze, mówił pan o niektórych obietnicach. Państwo również wskazywaliście, że obniżycie VAT i skrócicie terminy. Przypominam sobie wielokrotne prace nad skróceniem terminu zwrotu VAT. W latach 2005–2007 państwo, ówcześnie rządzący bardzo mocno trzymali. My zabiegaliśmy o skrócenie dla najlepszych podatników do 25 dni z 60 dni. Termin podstawowy... A jednak dzisiaj bardzo wielu polskich przedsiębiorców... Przy okazji, jeżeli jest pan ministrem gospodarki, to warto o tym mówić, że jeśli chodzi o terminy zwrotu VAT, nie może być tak, że rząd będzie zbierał wszystkie podatki, trzymał je i tak celował. Jeżeli chcemy mówić o wzroście gospodarki, to termin zwrotu VAT powinien być skrócony. Będziemy o tym mówić.

Teraz wskaźniki wzrostu PKB i inne na kolejny rok. Brakło mi w tej wypowiedzi, że mamy bazę roku 2016. Nie zrealizowano w roku 2016 wzrostu PKB o 1%. Zatem nieprawidłowe, mylne, rozmijające się z rzeczywistością czy z wykonaniem były założenia budżetowe. Dlatego wskaźniki wzrostu PKB w roku 2017 mogą być inne w porównaniu do niskiej bazy roku 2016. To jest wzrost PKB, to jest wzrost inwestycji, o którym pan premier mówił. Jednakże w 2016 r. niezrealizowane założenia dotyczące wzrostu PKB kładą się cieniem na tempie wzrostu rozwoju gospodarki w kolejnych latach. To mogłoby... Panie przewodniczący Szewczak, proszę mi nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Może nie polemizujcie państwo ze sobą.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Następna rzecz. W roku 2016 nastąpił wzrost podatków. Pytanie moje. Były wpływy z zysku NBP. Pan premier doskonale o tym wie, jak w okresie kryzysu, w okresie zmiany kursu walut tę ostrożną politykę, która ma wpływ i na gospodarkę i realizowaną wtedy politykę tworzenia rezerw i wyników... Zdarzyło się to w przeszłości, że tworzono dobrowolnie, czyli indywidualnie. Zarząd NBP mógł podejmować taką decyzję. W tym okresie utworzono największe rezerwy, które dają dzisiaj możliwość wypracowania zysku i jednorazowych wpłat do budżetu.

Chciałabym zapytać, jakie podatki państwo zafundujecie w tej prognozie, bo nie zrealizowano dwóch obiecanek – obniżki podatku VAT, bo państwo utrzymali na niezmie-

nionym poziomie po okresie kryzysowym. Pan doskonale wie, panie premierze, że wtedy należało szukać instrumentów, które osłaniałyby ten rynek. A więc założono w tym okresie przejściowym… i dobrze by było pamiętać, że wszystkie inne kraje nadbałtyckie, kiedy był kryzys, obniżały emerytury. Myśmy tego nie zrobili. Obniżały wszystkie transfery socjalne. Myśmy tego nie zrobili. Zatem warto mówić na tej mapie i warto dobrze mówić o poprzednikach, bo potem, jeżeli przyjdą następcy, też będą o nas przyzwoicie mówić albo będą o tym pamiętać. Nie zrealizowano obietnicy dotyczącej kwoty wolnej od podatku, tej zakładanej minimalnej w kampanii w wysokości 8 tys. zł. Nie zrealizowano. Brakuje mi do dzisiaj, bo przeszło półtora roku leży w Komisji projekt dotyczący rozwiązania problemu tak zwanych kredytów denominowanych w innych walutach, czyli frankowiczów. Do dzisiaj nie ma stanowiska rządu w tej sprawie. Zostały zawieszone prace, a tutaj państwo nie mówicie, choć doskonale widziano... A chcę powiedzieć tak jak przy decyzji o obniżeniu składek podjętej przez panią premier Gilowską myśmy też w tym uczestniczyli i tam było sukcesywnie i zgodnie przygotowane takie działanie, ale w zakresie obiecanek – tak zwanych kredytów frankowych, państwo nic nie powiedzieli, czyli państwo obiecali, a nie dali tym wszystkim...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, pani przewodnicząca, ale to w ogóle nie jest przedmiotem tego posiedzenia.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Ale, jak to? Jeżeli mam powiedzieć...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo przepraszam,...

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

...to w materiale, który otrzymałam, do którego mamy się odnieść, a nie tylko do slajdów...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Ale niech pani przestanie na chwilę mówić.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Proszę mi nie przerywać. Ja pozwolę sobie skończyć swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Chciałbym powiedzieć tak. Jest jeszcze zapisanych do głosu siedem osób, w tym pani koledzy z pani klubu parlamentarnego, których pozbawia pani możliwości zadania pytania, ponieważ, jak mówiłem na początku, czas mamy do godziny 12.00 i po prostu może nie być możliwości zadania tych pytań. Więc jeśli pani chce robić teraz wykład historyczny na każdy temat do godziny 12.00, to efektem tego będzie to, że nie padną inne pytania. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

I chcę powiedzieć, że w sprawie projektu dotyczącego kredytów frankowych stanowiska rządu nie ma, zatem nie została zrealizowana obietnica obniżenia stawki VAT. Niezrealizowana została obietnica w sprawie kredytów frankowych. To są wszystkie elementy, o których warto rozmawiać. Warto jeszcze raz przypomnieć, że skumulowany wzrost PKB w latach 2008–2013 Polska miała największy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Szewczak. Bardzo proszę państwa o rzeczywiście skondensowane pytania. Bardzo proszę.

Poseł Jan Szewczak (PiS):

Być może zamiast otwierać tę dyskusję pan przewodniczący z panem wicepremierem powinni otworzyć szampana, bo to są absolutnie sensacyjnie pozytywne wyniki i zapowiedzi, które tu słyszeliśmy. Tak, sensacyjnie pozytywne. Myślę, że jedni powinni otwierać szampana, a drudzy worek z popiołem, żeby sobie głowę posypać. Nie mówię o złych językach, bo też by się przydało. Byłem dość krytycznym i takim surowym recenzentem

pewnych wielkości makroekonomicznych przyjętych w zeszłorocznym budżecie. Muszę powiedzieć i przyznać się, że sądziłem, że na pewno będzie nieporównywalnie lepiej, niż było to za rządów Platformy i PSL, w sensie dochodów podatkowych, wzrostu gospodarczego, ale nie sądziłem, że będą aż tak pozytywne wyniki, powiem szczerze. Sam jestem zaskoczony na plus. Oczywiście to jest tak, pani poseł Skowrońska, że – pani poseł Krystyno Skowrońska – szczęście sprzyja lepszym. Nawet w finansach publicznych tak bywa, że szczęście sprzyja lepszym. Wy to nawet mieliście pecha do kryzysów. …Tak, ale mieliście pecha do kryzysów. Teraz jakoś te kryzysy nie chcą się wydarzać na złość Prawu i Sprawiedliwości oczywiście.

Proszę państwa, kwestia reguły wydatkowej, tych oszczędności, że państwo nas namawiacie i pani poseł Skowrońska, żeby podnieść podatki. Przypomnę, że jest około 50 mld zł wydatków socjalnych, transferów socjalnych w budżecie, o czym się wam nie śniło tak samo, jak nie śniło się wam o stopie bezrobocia na poziomie 4,8% według danych Eurostatu i niewiele ponad 7% według danych GUS. Mogliście pomarzyć o takich wskaźnikach. Ja sądzę, że państwo powinniście naprawdę posypać sobie... Zaraz przejdę do konkretów, pani poseł. Podobno mieliśmy sobie nie przeszkadzać. Ja chcę powiedzieć tak, że państwo doceniacie zasługi pana profesora, szczególnie pani minister tamtych rządów, pani Izabela Leszczyna docenia tamte zasługi. Ja myślę, że nazwiska i pana Szczurka, ministra Mateusza Szczurka i pana ministra Rostowskiego będą padać jeszcze wielokrotnie, zwłaszcza jeśli powstanie komisja śledcza do spraw VAT. Niewątpliwie te nazwiska będą padać, pani poseł. Pożyjemy, zobaczymy.

Natomiast wracając do konkretów – bo to była tylko taka ogólna ocena tego wystąpienia pana premiera – chcę powiedzieć tak. Panie premierze, wydaje się, że jesteśmy bezpieczni całkowicie jeśli chodzi o rok 2017 i chyba podobnie pozytywne wskaźniki nam się rysują na rok 2018. Ja osobiście nie widzę większych zagrożeń wewnętrznych dla tych planowanych poziomów wzrostu – tego około czteroprocentowego wzrostu PKB, którego nam bardzo na pewno zazdrości wiele krajów. Czy istnieją obawy – ja tutaj ewentualnie upatruję problemów w kontekście geopolitycznych czy geostrategicznych wręcz wydarzeń na świecie, które mogłyby rzutować na nasz poziom rozwoju, na dynamikę, na zwartość tego budżetu i jego spinanie się. Być może poza jakimś elementem sektora bankowego, jakichś poważnych kłopotów jednego przecież z dużych banków – to już nie jest wielką tajemnicą – oraz pewnych perturbacji natury handlowej. Mówi się oczywiście sporo nawet o potencjalnej wojnie handlowej na przykład między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi w stosunku do niemieckiego, w stosunku do amerykańskiego biznesu. Ja już nie mówię o zdarzeniach militarnych, które przecież absolutnie nie są wykluczone. Czy my zakładamy również takie ewentualne zagrożenia i czy podziela pan pogląd, że dzisiaj główne jakby zagrożenie dla stanu polskich finansów publicznych jest raczej zewnętrzne, bo widać, że nawet strategia opozycji totalnej, czyli ulica i zagranica, nie sprawdziła się. Ona nie rzutuje kompletnie na wskaźniki makroekonomiczne. Biznes jest świadomy, wie, gdzie warto robić te interesy i zdaje sobie z tego sprawę. Czy pan podziela ten pogląd?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Hennig-Kloska, bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, w swojej wypowiedzi i w pytaniach do pana ministra nie zamierzam skupiać się na historii, na tym, kto wolniej, a kto szybciej zadłużał Polskę, ale na tym raczej, co czeka nas w przyszłości,. Panie ministrze, chciałabym zapytać. Dzisiaj jesteśmy w nadwyżce budżetowej, a szacuje pan, że do końca roku deficyt wyniesie mniej więcej 50 mld zł. Chciałabym zapytać, czy to oznacza, że po ostatnich miesiącach roku deficyt będzie rósł szybciej niż zakłada ustawa budżetowa i to aż o 53%? przecież według ustawy budżetowej w tych ostatnich miesiącach deficyt powinien wzrosnąć o 34 mld zł, a wzrośnie o ponad 50 mld zł. Z czego wynika to, że szacujecie, że w ostatnich miesiącach roku dług będzie rósł o ponad 53% szybciej, niż zakłada ustawa budżetowa, bo to jest bardzo niepokojące? Jeżeli mamy szacować poprawę w finansach publicznych, to nie w okresach, jak pan dobrze wie jako człowiek,

który zajmuje się jednak finansami nie od dziś, krótkich, w których można dokonywać przesunięć, tylko w dłuższych okresach i w pewnych zamkniętych latach. W tym przypadku wygląda na to, że jeżeli ten deficyt będzie rósł tak szybko, szybciej niż zakładano w ustawie budżetowej, że globalnej poprawy finansów publicznych nie ma. To jest jedno z ważnych i istotnych – myślę – pytań.

Drugie. Odnosił się pan do wzrostu gospodarczego, mówiąc, że gospodarka Polski rośnie szybciej niż Europy, z czym kompletnie się nie zgodzę. Porównajmy się do Niemiec – naszego głównego partnera handlowego. Może wyjaśnijmy Polakom, jak ten nasz wzrost gospodarczy wygląda. Niemiecka gospodarka, niemiecki PKB to, jak państwo zasiadający w Komisji Finansów Publicznych i pan minister wiecie, 3,4 bln dolarów. W związku z czym 2% wzrostu w Niemczech to jest 68 miliardów dolarów. Na szybko szacunkowo zrobiłam rachunki. Polska gospodarka, polski PKB to jest 467 mld dolarów, więc 4,3% wzrostu to u nas jest zaledwie 20 mld dolarów. A więc nasza gospodarka, nominalnie patrząc, nie procentowo, bo łatwo szacować liczbami tak, jak jest wygodnie, ale porównajmy nominalny wzrost. Nasza gospodarka urośnie w tym roku o 20 mld dolarów, a niemiecka gospodarka o 68 mld dolarów. W związku z tym półprocentowy wzrost gospodarczy w Niemczech daje mniej więcej – ponieważ jest to nasz główny partner handlowy – około 2% wzrostu w Polsce. Pan minister się uśmiecha, bo pan minister bardzo dobrze o tym wie, że mówię o rzeczywistych danych, a nie wymyślonych, nie wyciągniętych z kapeluszach.

W związku z tym pan dobrze wie, że powrót do wzrostu 4% PKB nie jest poziomem, który dla nas jest szklanym sufitem, o którym marzyliśmy. Do jest powrót do standardowych szacunków takiego średniego wzrostu gospodarczego. Żeby mówić o tym, że polska gospodarka goni Europę w taki rzeczywisty sposób, musielibyśmy mówić o wzroście gospodarczym na poziomie 6% a najlepiej 8% PKB rocznie i opartym nie na konsumpcji, ale na inwestycjach i produkcji przemysłowej. Zresztą pan minister w swoich licznych wystąpieniach też o tym często mówi, że samo puste PKB nie jest dla nas żadnym zaszczytem, bo ono jeszcze musi mieć odpowiedni składnik, żebyśmy nie skończyli jak Grecja. Tam też PKB rósł bardzo szybko przed kryzysem finansowym, a wydawali między innymi na wypłaty za mycie rąk. Nie na tym niestety budowa gospodarki polega.

W związku z tym wszystkim nie sposób też tu nie zapytać, kiedy w budżecie zaczniemy przeznaczać pieniądze na inwestycje? W zeszłym roku spadek inwestycji majątkowych w budżecie to była ponad jedna czwarta w stosunku do roku poprzedniego, a inwestycje majątkowe to między innymi inwestycje w jednostkach budżetowych i podległych im obszarach. I tutaj ten spadek był... Jakby z tego też wynikał problem ze wzrostem PKB w roku ubiegłym. Jak szacujecie, jak będą wyglądały inwestycje majątkowe jednostek budżetowych w tym roku? Czy faktycznie, bo mówi się od wielu miesięcy, że nie ma pieniędzy na inwestycje w służbie zdrowia, że nie ma pieniędzy na inwestycje w drogi lokalne, że nie ma pieniędzy na inwestycje w meliorację, a to są te obszary, w które bezwzględnie powinniśmy inwestować.

Czy możemy liczyć na to, że pobór podatków tam, gdzie wprowadzacie – nie wiem – akcyzę na paliwa, pójdzie w końcu w większej ilości na drogi, a nie na rozchody konsumpcyjne budżetu państwa?

Chciałabym też przy okazji, jeżeli jest pan z nami, zapytać, co z obietnicą obniżania kosztów pracy i małym ZUS dla tych najmniejszych przedsiębiorców, gdzie wiadomo, że ZUS stanowi olbrzymi problem? Przy okazji, gdyby mógł pan jeszcze powiedzieć, jak idą prace nad konstytucją dla biznesu, też byłoby miło.

Muszę się jeszcze nie zgodzić z panem w jednym aspekcie, bo pan dobrze wie, że dług publiczny wzrósł w zeszłym roku o 94 mld zł. To nie jest poduszka powietrzna plus deficyt, tylko to jest deficyt plus dziura w ZUS (bo była corocznie zaciągana pożyczka przez ZUS) i to jest też osłabienie się złotego, a więc przeszacowanie naszego długu w walutach obcych. Obowiązkiem rządu jest również zabezpieczenie ryzyka kursowego, jeżeli jako kraj mamy zadłużenie w walutach obcych. Z tego w dużej mierze też wynikał wzrost długu publicznego. I to niestety jest wzrost zanotowany, a nie fikcyjny, bo jeżeli złotówka się osłabia, to niestety dług publiczny w walutach obcych rośnie nam. To tylko parę uwag, żeby obalić mity i ustosunkować się...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dziękuję bardzo. Szerzej o sprawach związanych z przedsiębiorcami pan premier będzie dzisiaj mówił na posiedzeniu Komisji Gospodarki, więc każdy... Jutro, tak? Każdy z posłów będzie mógł uczestniczyć. Pan poseł Munyama w tej chwili, bardzo proszę. To będzie czwarty głos w tej rundzie – zrobimy może większy blok pytań. Bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Apeluję o zwięzłość.

Poseł Killion Munyama (PO):

Tak, będę próbował krótko i zwięźle zapytać. Mianowicie najpierw chciałbym troszeczkę nie zgodzić się z panem przewodniczącym Szewczakiem w sprawie dotyczącej...

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proponowałbym, żeby już nie polemizować.

Poseł Killion Munyama (PO):

Tak, dobrze.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Dajmy szanse panu premierowi.

Poseł Killion Munyama (PO):

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące SKOK-ów i kwestię ustawy, którą objęliśmy SKOK-i nadzorem, to uchroniliśmy po prostu SKOK-i od upadku, bo dzisiaj byłoby tak, że one praktycznie wszystkie upadłyby, gdyby nie było środków z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. To jest jedno.

Natomiast też chciałbym z panem premierem polemizować, jeśli chodzi o kwestię dotyczącą *foreign owned countries*, czyli krajów, które praktycznie są sprzedane, prawda? W dzisiejszych czasach, w XXI wieku praktycznie kapitał nie zna granic. Poza tym nie ma jak gdyby możliwości ograniczenia przepływu tego kapitału. W momencie, w którym robimy prywatyzację w wysokości 13 mld zł, a dzisiaj w wysokości powiedzmy 2,5 mld zł, to nie znaczy, że po prostu chronimy, tylko ograniczamy możliwości inwestycyjne zagranicznym podmiotom. W sytuacji, w której jesteśmy przed Brexitem, Polska powinna być liderem właśnie wśród krajów, które przyjmują inwestycje zagraniczne. Tak, liderem. Na dzień dzisiejszy nie jesteśmy liderami, jeśli chodzi o przyjmowanie zagranicznego kapitału. Natomiast chciałbym również zapytać pana ministra. Pan minister stwierdził, że mamy 33,5 mld zł nadwyżki w jednostkach samorządu terytorialnego. Niech pan minister powie, dlaczego akurat te nadwyżki są w JST, ponieważ wynika z tego, że one po prostu nie wykorzystują środków unijnych, które są przeznaczone właśnie dla nich. W związku z tym znajdują się nadwyżki. One nie inwestują, prawda? O takiej rzeczy też należy wprost powiedzieć.

Również chciałbym zapytać *à propos* odwróconego VAT na przykład dla firm budowlanych, które dzisiaj decydują się importować z zagranicy materiały budowlane. Czy to nie będzie miało szkodliwych skutków właśnie dla producentów materiałów budowlanych w kraju? To też jest bardzo ważny element.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie premierze, bardzo proszę.

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

W kontekście wypowiedzi pani poseł Skowrońskiej dużo mówiliśmy już o tych wzrostach. Może jeszcze jeden parametr, który tutaj jeszcze nie padł, a – myślę – dla posłów jest interesujący. Rzeczywiście 29%, niecałe 29% realnego PKB, przez 8 lat 48–49% nominalnego, a wynagrodzenia urosły o 23%. Taki zimnokrwisty ekonomista powie: „O, tutaj kapitaliści więcej zarabiają, a ludzie mniej”. Ale między innymi dlatego ludzie podejmują decyzje o wyjeździe z kraju i dlatego też potem brakuje tych ludzi i w PIT, i w CIT i nie widać tego. W związku z tym jest to jakaś zależność, którą my dostrzegliśmy. Rzeczy-

wiście wczoraj podnieśliśmy i płacę minimalną, i kontynuujemy, aczkolwiek w naszych czasach jest to szczególnie widoczne, otwarcie też na pracowników z zagranicy po to, żeby przedsiębiorcom było łatwiej, bo oni nam to sygnalizują. Przyrost wynagrodzeń średnioroczny wynosi mniej więcej 5% w naszych czasach, prawda? To jest ogromna różnica, przyznacie państwo, w porównaniu do 2% z niewielkim haczykiem, tak gwoli ścisłości.

Zwrot VAT – mówił o tym pan poseł Munyama i też pani poseł Skowrońska, więc może jeszcze raz odpowiem. Szanowni państwo, nie ma lepszej obrony zwrotu VAT niż podsumowanie, które na szczęście zrobiliśmy miesiąc temu. 2 lata temu to było 45 dni, rok temu 43 dni, a teraz jest 40, 39,9 dokładnie. Zaokrąglam na naszą niekorzyść do 40 dni, tak? Idziemy w dobrym kierunku. Skracamy zwroty VAT. Jesteśmy lepsi niż poprzednicy rok temu, 2 lata temu, 5 lat temu. Tak, jesteśmy lepsi. Co tu dużo polemizować? Przy tym od razu może też odpowiem panu posłowi Munyamie. Jak najbardziej zgadzam się, że dla sektora budowlanego staramy się – nie mam tej liczby teraz w głowie, Leszek, może tym masz – chcemy, żeby to było poniżej 25 dni. Chcemy, żeby to było jak najszybciej, ponieważ tam jest tak, że podwykonawca jest poszkodowany w stosunku do głównego wykonawcy i rzeczywiście on musi to brutto przez jakiś czas utrzymać. Ja się spotykam z przedsiębiorcami niemal co tydzień. Oni mówią: „ale ten VAT...

Rozmawiamy o *split payment*. Wcześniej pan poseł Uściński też o to pytał. W każdym razie mamy różne działania zaplanowane jeszcze na 2018 i 2019 r., ale *split payment* , podzielona płatność, działa tak, że pieniądze mają być przytrzymane na innym koncie i przedsiębiorca mówi: „to będzie dla mnie utrudnienie, jeśli chodzi o płynność”. Tak, ale pamiętajmy, że to są pieniądze należne państwu. To są nasze pieniądze, a nie przedsiębiorcy. On nimi tylko obraca do czasu kompensaty VAT należnego i VAT naliczonego. Ja mam – wydaje mi się – wsadzone termometry w różnych miejscach w gospodarce realnej u przedsiębiorców i takiego dramatu na razie nie widzę, co nie znaczy, że ten problem jest dla nas jakiś nieistotny. Jest istotny. Zwracamy czas zwrotu VAT i też w kontekście *split payment* chcemy, żeby nie stanowiło to problemu zwłaszcza dla niektórych branż, więc pracujemy nad zatorami płatniczymi.

Pani poseł Skowrońska nie odniosła się do tego, co pasowało jednak bardziej. To też akurat pasuje do tego, co powiedział pan poseł Munyama – połączę to – bo pan poseł powiedział, że nie przyciągamy kapitału. Otóż przyciągamy ten kapitał, na którym nam zależy. *Greenfield projects*, czyli projekty w szczerym polu, technologiczne. Przyciągamy je, bo z nagła nie stworzymy sobie Mercedesa. Ubolewam nad tym, chciałbym, ale nie stworzymy sobie silników Mercedesa, skrzyni biegów Toyoty, czy Rolls-Royce’a, którego ostatnio przyciągnęliśmy (to są silniki samolotowe). Panie pośle, „Financial Times” sprzed dwóch miesięcy: jesteśmy na drugim miejscu w Europie – 10,3 mld dolarów, więc ja nie wiem, skąd pan wziął te informacje, że nie przyciągamy. Mnie czasami atakują, że za bardzo, ale bronię się tak, że my nie wyprzedajemy... To znaczy, bronię się, uważam, że to jest dobra polityka. Przyciągamy inwestorów zagranicznych tam, gdzie naszych polskich nie ma, bo tak się rozwijaliśmy już nie tylko przez ostatnie 25 lat, ale przez 225 lat kulawo, prawda? W związku z tym nie mamy, więc przyciągamy ich. I tu jest dobrze, bo my przyciągamy tylko kapitał, to znaczy kapitał z inwestycjami. Nie przyciągamy i pani poseł nie odniosła się do tego, że 100 mld zł jeszcze – to pan poseł Cichoń, który wyszedł, ale mówił o tym długu – więcej, porównując pomarańcze z pomarańczami, mieli nasi poprzednicy z dywidendy i z prywatyzacji, a my tego nie mamy. Tego nie doceniacie, ale taka jest prawda. Gdybyśmy się porównywali: dług i jeszcze przyrost długu, to jeszcze o stówę więcej skonsumowaliście na skutek tego, że była prywatyzacja i były dywidendy.

Zarząd NBP. Pani poseł nie mogę się odnieść do tego, ponieważ zarząd NBP jest niezależny i prowadzi swoją politykę zgodnie z metodologią międzynarodową. Jest audytowany i nie mam wątpliwości, że wszystko jest w porządku.

Kwota wolna od podatku – tak, przyznaję, że obniżamy ją stopniowo, ponieważ przy różnych naszych celach uważamy, że obniżenie kwoty wolnej od podatku dla tych, którzy już gdzieś 10 tys. zł zarabiają albo więcej, nie jest tak potrzebne, jak dla tych, którzy zarabiają 1 tys. zł. Będzie kwota podniesiona po raz kolejny w tym roku i będzie kwota wolna podniesiona w kolejnym roku. Mam nadzieję, że wkrótce już dojdziemy na przy-

kład do poziomu takiego, że ten drugi próg skończy się nie na 12 tys. zł, tylko na przykład na 16 tys. zł albo może nawet za 2–3 lata to będzie 20 tys. zł, czyli będzie już bardzo znaczący ten drugi próg, bo my stosujemy tam takie trzy progi: pierwszy to jest całkowite, następnie od 6,6 tys. zł do 11 tys. zł maleje ta kwota zwolniona z podatku, potem od 11 tys. zł do pierwszego progu podatkowego ona jest na takim poziomie, na jakim była poprzednio, a powyżej 85 tys. zł zlikwidowaliśmy kwotę wolną, bo tak uznaliśmy.

VAT. Czy zamierzamy obniżać? Nie, nie ma teraz zamiaru obniżki VAT. Utrzymujemy stawkę VAT na poziomie 23%.

Pan poseł Szewczak pytał o fundamentalne sprawy. Jakie są zagrożenia dla tego budżetu? Sam pan poruszył kilka bardzo ważnych. Oczywiście protekcjonizm międzynarodowy może w nas uderzyć rykoszetem. Jest to ryzyko. My jesteśmy krajem otwartym, aczkolwiek też trzeba doceniać to, że Czesi, Węgrzy czy Słowacy, którzy eksportują 80% swojego PKB, rozwijają się trochę wolniej niż my. My eksportujemy tylko czterdzieści parę procent naszego PKB, podobnie zresztą jak Niemcy (procentowo do PKB). Ten protekcjonizm może w nas oczywiście uderzyć. Inne zagrożenia to biznes i skłonność do inwestowania małych, średnich i większych firm. Cały czas jesteśmy przed falą – mam nadzieję, że to będzie fala – przed cyklem inwestycyjnym. Na pewno to jeszcze nie jest to, o co nam chodziło. Plus oszczędności generowane przez Polaków czy to w funduszach emerytalnych, w depozytach czy w funduszach inwestycyjnych. To jest też ważny czynnik makroekonomiczny i też uważam, że cały czas duże zadanie przed nami. Plus to, o czym pan powiedział, czyli takie zagrożenia zewnętrzne, na które kompletnie nie ma się wpływu. One mogą mieć... O Korei nie będę już mówił, ale w Europie wokół nas jest nasilenie działań wojennych na Ukrainie, które może się przełożyć na nas. To też jest bardzo ważny czynnik.

Pani poseł Hennig-Kloska mówiła o porównaniu Polski z Niemcami. Nie będę tego komentował, bo Polska z Japonią jeszcze gorzej będzie wyglądać, a ze Stanami jeszcze gorzej, a z kolei Polska z Singapurem wyglądałaby rewelacyjnie, tylko Singapur bardzo dobrze się rozwija. Oczywiście to są dwa bardzo różne kraje, niestety. Dlatego porównania są procentowe, bo one lepiej oddają rzeczywistość.

Pytała pani, kiedy pieniądze na inwestycje. To jest dla mnie jako ministra gospodarki bardzo ważne pytanie, ponieważ rzeczywiście poprzez montaż linii finansowo-derywatowych pod realizację inwestycji infrastrukturalnych, poprzez działalność Polskiego Funduszu Rozwoju, poprzez przesunięcie niektórych pozycji budżetowych w kierunku inwestycyjnym staramy się teraz więcej wydawać na inwestycje. Na drogi będzie przeznaczone więcej, również na inwestycje, natomiast takie inwestycje przemysłowo-biznesowe robimy z użyciem takich czynników, jak fundusze – fundusz Mars należący do PGZ, PFR (Polski Fundusz Rozwoju), BGK (Bank Gospodarstwa Krajowego). Próbujemy odratować przemysł stoczniowy, który też jest w zapaści po tych 8 latach ostatnich, niestety. Przemysł stoczniowy jest w bardzo złym stanie.

Pytała pani jeszcze o inwestycje w służbie zdrowia. Tu mam bardzo dobrą wiadomość, ponieważ my nadrobimy ogromne zapóźnienia kolejkowe, które odziedziczyliśmy po naszych poprzednikach. W tym roku jeszcze wydamy więcej na służbę zdrowia o prawdopodobnie miliard zł, a może nawet trochę więcej, tylko że część z tego jest z funduszu zapasowego, część ze „specustawy” i z przesunięcia rezerw. Być może przy bardzo dobrym wykonaniu budżetu w listopadzie wydamy dodatkowo kilkaset milionów złotych. Natomiast już teraz kupujemy sprzęt, rezonanse, tomografy, endoprotezy, soczewki do zaćm, wykupujemy świadczenia w szpitalach onkologicznych, właśnie endoprotezy i leczenie zaćmy. Częściowo zapłacone zostanie za nadwykonania, a może więcej, bo również zaległości z poprzednich lat. To jest bardzo dobra wiadomość. Dziękuję bardzo za to pytanie, pani poseł.

Pani pytała też o mały ZUS. Króciutko, bo pan przewodniczący ma rację, że to trochę pasuje na posiedzenie innej komisji, ale powiem krótko. Z jednej strony chcecie państwo, żeby ograniczać deficyt, a z drugiej strony mówicie: „gdzie ten mniejszy ZUS”, który jest jeszcze dodatkowo ubytkiem dla budżetu. Powiem przewrotnie, zrobimy te dodatkowe ulgi. Jesteśmy w bardzo konstruktywnej dyskusji z panią minister Rafalską. Czy będzie wydłużony ten okres, w którym pierwsze składki przez 2 lata płaci się chyba 30%, czy

zgodnie z wcześniejszymi planami będzie to mała działalność gospodarcza – pracujemy też nad tym – trzeba jeszcze chwilę poczekać. Nie zasypujemy tego tematu.

Jest jeszcze ostatnia kwestia. Na część pytań pana posła Munyamy odpowiedziałem. *Foreign owned countries* to nie jest moje stwierdzenie, tylko Piketty'ego – bardzo głośnego ostatnio. Pan powiedział, że kapitał nie ma narodowości. Wydawało mi się, że ostatni kryzys tego właśnie nas nauczył, że kapitał ma właśnie narodowość i nawet bardzo wyraźnie to było widać, kiedy Fiat zamykał fabrykę w Polsce produkującą jakiś tam model Fiata Punto po to tylko, żeby w Neapolu utrzymać produkcję. Oczywiście, że kapitał ma narodowość i ja wychodzę z tego założenia, nasza formacja polityczna wychodzi z założenia, że kapitał jak najbardziej ma narodowość. Pana wypowiedź była taka w stylu bardzo mocno neoliberalnym, gdzie już dzisiaj niewiele osób tak mówi. Ma pan oczywiście prawo mieć każde poglądy tego świata, ale ja reprezentuję zupełnie inne poglądy.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję, panie premierze. Proszę państwa,...

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Gdybym mógł króciutko prosić pana ministra Skibę i pana dyrektora.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę państwa, pan premier bezwzględnie musi wyjść za 5 minut, tak? Zgadza się. Mamy zapisane do głosu jeszcze 4 osoby, więc mamy taką propozycję, żebyście państwo na piśmie te pytania przekazali panu premierowi, który odpowie, chyba, że ktoś z państwa, z czwórki państwa ma pytanie w temacie, który w ogóle nie był tutaj poruszany. Pani tutaj, tak? Wszyscy państwo macie takie pytania. W takim razie rozumiem, że.. Pani poseł, pani przewodnicząca, czy może być na piśmie? Nie. Dobrze, proszę bardzo. Jedno pytanie. Pani poseł Zuba zgłosiła się jako pierwsza do tego jednego pytania, które zadamy, i koniec, reszta państwa na piśmie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MF Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo. Krótko mówiąc, deficyt kasowy, który jest planowany w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na rok bieżący, wynosi 32,9 mld zł i rzeczywiście w drugiej połowie roku planowane jest powiększenie z tej nadwyżki 6 mld zł do 32 mld zł. Przypominam, że ta nadwyżka, która była na obrazku, w dużej mierze jest generowana przez jednostki samorządu terytorialnego, które standardowo realizują swoje projekty inwestycyjne w czwartym kwartale i generalnie oczekujemy, że tak naprawdę czwarty kwartał to jest ten moment, w którym... Przypominam, że rok wyborczy dla wszystkich samorządów to jest rok 2018. Wiele inwestycji zostanie oddanych w czwartym kwartale i z tego powodu ta nadwyżka zostanie ograniczona w całym sektorze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Zuba, bardzo krótko. Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Panie premierze, ja bardzo krótko. Z danych prezentowanych przez państwa wynika, że wysoki wynik finansowy mają jednostki samorządu terytorialnego. Jednocześnie państwo jako rząd pracujecie nad oddłużeniem samorządów, a w terenie wyraźnie widać, że brakuje inwestycji. Samorządy nie realizują inwestycji. To jest jakby taki bojkot, oczekiwanie na rok wyborczy. Co państwo zamierzacie z tym zrobić, bo to partnerstwo niestety jest bojkotowane w mojej opinii przez samorządy?

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę bardzo.

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Pani poseł, rzeczywiście w roku 2015 też z punktu widzenia środków unijnych w regionalnych programach było bardzo gwałtowne spowolnienie, ale teraz, jak popatrzycie państwo sobie na statystyki funduszy regionalnych, funduszu kohezji, funduszy infrastrukturalnych, to jesteśmy na czołowych miejscach w Unii Europejskiej, jeśli chodzi

o ich wykorzystanie. Ja mam nadzieję, że tak, jak powiedział pan minister Skiba, cykl wyborczy zacznie stymulować samorządy do szybszego wydawania, to znaczy do większego inwestowania. Widzimy po różnych wnioskach, które też do nas spływają w ramach centralnych programów infrastrukturalnych i naszych budżetowych, że krzywa zdecydowanie rośnie. Mam nadzieję, że za 3–6 miesięcy samorządy będą w innej fazie cyklu inwestycyjnego.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Panie premierze, jednozdaniowe pytanie pana posła Cymańskiego.

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Tak, proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Proszę bardzo, jedno zdanie.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Mam kilka pytań, ale to jest takie symboliczne, bo nie chciałem w to wierzyć, ale takie do mnie doszły informacje, które były wygłaszane nawet publicznie. To jest ten symbol, że jednak mamy nową politykę, lepszą politykę, politykę finansową i skuteczną. Czy to jest prawda – proszę o krótką odpowiedź – że pojawił się kot i myszy przestały harcować? Czy to jest prawda, że do aparatu podatkowego, z własnej woli nawiązując kontakty, zgłaszały się te tłuste myszy gotowe płacić podatki, przynajmniej te, które korzystały z optymalizacji, bo to dla mnie było wprost niewiarygodne, że wobec nadchodzącego Armagedonu, czyli dobrania się do skóry, skończenia z machlojami, z cwaniactwem – to, o czym mówił przed chwilą pan minister – pojawienia się nowej władzy i samej obawy przed takim scenariuszem, również w trosce o *image* tych firm one chcą płacić. Może nie tyle, ile powinny, ale chociaż... I to jest dla mnie niezwykłe. Nie chcę się rozgadywać, bo mógłbym to jeszcze uzbroić w różne szczegóły. Kończę. Mam kilka innych pytań, ale na inną okazję je zostawię.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Na piśmie. Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie premierze.

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Panie pośle, tak rzeczywiście jest, choć są to poufne dane skarbowo-handlowe, ale tak jest z całą pewnością w paru przypadkach. Pewne działania miały charakter tych różnych schematów prawniczych, czyli kanapek luksembursko-irlandzkich i tak dalej, i tak dalej. Irlandzkich – patrz casus Apple, największej firmy świata, jak oni tutaj nie płacą podatków w Europie. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć: tak, to nie są wielomiliardowe kwoty, ale to nie są też nieznaczące kwoty. To jest tak, że my bardzo poważnie podchodzimy do weryfikacji rachunków, do weryfikacji wszystkich deklaracji podatkowych. Porównujemy je i porównujemy do branży, zadajemy coraz trudniejsze pytania, mamy analizę dużych zbiorów danych. Porównujemy branżę w Europie. Jak zadaliśmy kolejne trudne pytanie, to mieliśmy pewną dobrowolność posunięć podatkowych, tak powiem.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, dziękuję panu premierowi, dziękuję panu ministrowi, dziękuję wszystkim państwu...

Wiceprezes RM, minister rozwoju i finansów Mateusz Morawiecki:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Sasin (PiS):

...za bardzo rzeczową dyskusję. Stwierdzam, po pierwsze, przyjęcie i zakończenie omawiania informacji. Zamykam posiedzenie. Dziękuję.